

Stenogram z Konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów”
pt. „Czy zmierzamy do ładu ekologiczno-społecznej gospodarki
rynkowej” – 11 grudnia 2008 r.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Szanowni Państwo. Dzień dobry. Witam w naszych skromnych progach. Na wstępie chciałam zapowiedzieć nasze następne przedsięwzięcia. Otóż, w styczniu lub w lutym (w zależności od wyników uzgodnień terminów) planujemy, ciągle przesuwana konferencję z przyczyn od nas niezależnych, za co przepraszam, konferencję pt. *O tych z najwyższej półki*, wokół książki pana prof. Łukawera pod takim właśnie tytułem. Konferencja będzie dotyczyły współczesnych wyzwań przed jakimi stoją ekonomiści wobec dokonujących się burzliwych przemian, więc już dzisiaj państwa serdecznie zapraszam. I oczywiście jak zwykle będą *Czwartki u Ekonomistów* i *Forum Myśli Strategicznej*. Odbędzie się konferencja pt. „*Quo Vadis Polonia*”, czyli konferencja dotycząca strategicznego spojrzenia długookresowego, długookresowego planowania.

Dzisiaj natomiast będziemy debatować nad zagadnieniem ustroju gospodarczego. Chciałam powitać na wstępie naszych panelistów, dziękując, że zgodzili się Państwo wziąć udział w tej debacie. Witam Panią Profesor Marię Jarosz, autorkę doniosłych badań i książek dotyczących sukcesów i porażek transformacji. Witam Pana Profesora Sadowskiego, honorowego prezesa PTE, autora rozpraw o ładzie gospodarczym. Witam Pana Profesora Tadeusza Kowalika, który jest Autorem ważnej książki o systemie gospodarczym, a także Autorem wielu innych publikacji. Zresztą, paneliści są tak znani jako znakomici naukowcy, że Ich przedstawianie nie jest konieczne. Zwracam

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

jedynie uwagę na te Ich publikacje, które dotyczą naszego dzisiejszego tematu, czyli ustroju gospodarczego. I wreszcie nasz zagraniczny gość, przedstawiciel Uniwersytetu w Oldenburgu, ale też Wyższej Szkoły Zarządzania i Finansów w Białymstoku, Pan Profesor Piotr Pysz, który jest Autorem książki ostatnio wydanej na temat ordoliberalizmu. Wymieniane przeze mnie książki są dostępne w PTE, można je nabyć, są do państwa dyspozycji, zachęcam do lektur. Zanim przejdziemy do debaty chciałabym zwrócić uwagę, że kwestie ustroju gospodarczego, to były kwestie nad którymi debatowaliśmy już wcześniej, nie dlatego, że był kryzys tak jak obecnie. uważaliśmy, że skoro świat tak dynamicznie się zmienia, paradygmat cywilizacyjny się zmienia, cywilizacja industrialna ustępuje innej, ciągle jeszcze nie dodefiniowanej to warto poddać debacie kwestie modelu ustroju gospodarczego. Dlatego też już w 2003 r. podjęliśmy temat" - „Jaki kapitalizm”. Debata na taki właśnie temat odbyła się na forum dziś już nieistniejącej Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej. Raport zawierający wyniki debaty, raport niestety dostępny już tylko w bibliotekach, wskazuje, że większość tez wówczas formułowanych zachowała w pełni aktualność, tak jakby były pisane były dzisiaj, obecnie. Zatem to nie tylko kryzys skłania do refleksji nad modelem ustroju gospodarczego, skłania do postawienia pytania jaki model ustroju społeczno-gospodarczego byłby w obecnych warunkach najbardziej optymalny> Do takiej refleksji skłaniają głębokie współczesne przemiany w gospodarce globalnej, przemiany polegające na odchodzeniu od modelu industrialnego na rzecz innego. Co jeszcze skłania do refleksji nad modelem strategicznym? Otóż, fakt totalnego zaniedbywania w Polsce podejścia strategiczne-

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

go. To powinno skłaniać do refleksji nad modelem ustroju gospodarczego. Te dwie kwestie: planowanie strategiczne i model ustroju gospodarczego, to kwestie, które się zazębiają. Jak wiadomo Polska jest chyba jedynym krajem Unii Europejskiej, w którym nie funkcjonuje żadna instytucja zajmująca się wieloletnim programowaniem strategicznym. Takiej instytucji nie ma. Ponadto, na co wskazuje w swoich opracowaniach m.in. Pan Profesor Wilczyński, ale nie tylko On, w Polsce totalnie zaniedbywana jest polityka ustrojowa. Co prawda istnieje w naszej konstytucji zapis, że modelem ustroju gospodarczego jest społeczna gospodarka rynkowa, ale to wyłącznie hasło konstytucyjne, w praktyce nie mające większego znaczenia, niestety. Kolejna sprawa, która skłania do refleksji nad modelem ustroju gospodarczego to obecny kryzys globalny. Istnieje tu poważna obawa przysłowiowego *wylania dziecka z kąpielą*. W tej chwili generalnie narasta krytyka kapitalizmu i niestety w niektórych wypowiedziach ekonomiści wskazują, że wszystkiemu winien jest liberalizm. Sądzę jednak, że w naszym środowisku powinniśmy zwrócić uwagę na to, co podkreślał Pan Profesor Sadowski w swoich publikacjach i to już od dawna, mianowicie, że neoliberalizm i liberalizm to dalece nie to samo. Neoliberalizm, ma się tak do liberalizmu jak - ze użyję tu skrótów myślowego - fundamentalizm do fundamentu. Otóż liberalizm to piękna idea bazująca na dwu filarach: wolności i odpowiedzialności. Natomiast niestety w neoliberalizmie zabrakło tego drugiego elementu - odpowiedzialności. Ktoś kiedyś dowcipnie powiedział, że Stany Zjednoczone chlubią się statua wolności, ale dobrze by było, żeby obok niej stanęła statua odpowiedzialności. I rzeczywiście odpowiedzialności zabrakło. Zatem kolejny

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

proponowany wątek naszej debaty właśnie dotyczy spuścizny neoliberalizmu. Chciałabym, żeby w naszej dyskusji jednak znalazły miejsce wątki obrony liberalizmu. Sądzę zresztą, że liberalizm broni się sam, ale neoliberalizm na pewno nie. Warto zatem te dwa pojęcia (liberalizm i neoliberalizm) odróżniać. Obecne wydarzenia i kryzys w gospodarce globalnej, jak nigdy wcześniej pokazują, że jednak rozwój gospodarczy powinien bazować co najmniej na trzech „nogach”, nie tylko na „nodze” ekonomicznej, ale także na nodze społecznej i ekologicznej. Przemiany, które obecnie dokonują się w świecie, łącznie z zaburzeniami klimatycznymi, wskazują jednak, że świat zaniedbał wiele kwestii.

Chciałabym, żeby w naszej debacie szerzej została potraktowana kwestia ordoliberalizmu, jako idei na której bazuje społeczna gospodarka rynkowa. Pytania sformułowaliśmy w zaproszeniu do Państwa.

Teraz chciałabym poprosić Panią Profesor Marię Jarosz, żeby jako pierwsza zabrała głos i zaraz powiem dlaczego. Otóż, Pani Profesor od lat zajmuje się problemem wykluczenia społecznego. My jesteśmy skłonni traktować wykluczenie społeczne przede wszystkim pod kątem bezrobocia i innych kwestii socjalnych. Sądzę jednak, że zaniedbywana jest tu kwestia pełnego rachunku wykluczenia społecznego. Wykluczenie społeczne bowiem to nie tylko koszty socjalne, jakie ponoszone są przez budżet państwa, ale także straty jakie ponosimy my, całe społeczeństwo z tego tytułu, że ludzie nie pracują, nie mogą pracować, nie potrafimy ich włączyć w system gospodarki rynkowej, podlegają wykluczeniu. Straty i zagrożenia z tytułu wykluczenia są znacznie większe, niż to się potocznie przywykło oceniać. Jeżeli kwestie te będziemy bagatelizo-

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

wać, sprowadzać tylko do zasiłków socjalnych, to można powiedzieć, że jakoś to budżet zniesienie, ale to dalece nie o to chodzi. Pełny rachunek strat jest tu znacznie bardziej dramatyczny i koszty wykluczenia są znacznie większe. W PTE mamy zamiar podjąć lub inspirować interdyscyplinarne badania na temat właśnie następstw, kosztów wykluczenia społecznego, ale z uwzględnieniem pełnego rachunku, a nie rachunku ograniczonego. Proszę Państwa jeszcze o jedną rzecz zapomniałam powiedzieć przedstawiając nasze przedsięwzięcia. Otóż, mam nadzieję, że wkrótce odbędzie się debata, która będzie swego rodzaju kontynuacją naszej dzisiejszej debaty, mianowicie debata wokół książki Pana Profesora Gazona pt. „Ani bezrobocie, ani opieka społeczna”, książka o bezrobociu i jego następstwach. Książka ta trafiła właśnie do księgarń, a Autorem przekładu jest obecny tutaj Pan Profesor Malaga. Ta książka jest też dostępna tu w PTE, wydawnictwo uruchomiło tu specjalnie na dziś swoje stoisko. Zachęcam Państwa do zainteresowania się tą książką, tym bardziej, że jest bardzo interesująca, a tezy kontrowersyjne. Tyle proszę Państwa tytułem wprowadzenia. Poproszę teraz o wypowiedź Panią Profesor Marię Jarosz. Wszyscy paneliści mają do dyspozycji 15 minut.

Pani prof. Maria Jarosz, Instytut Studiów Politycznych PAN

Proszę państwa to duży dla mnie zaszczyt móc przedstawić różne swoje przemyślenia w gronie ekonomistów. Sama jestem socjologiem trochę jednak bliskim ekonomii, przynajmniej na tyle, że uważam, że badania socjologiczne bardzo wzbogacają myślenie i badanie ekonomistów i że to się jakoś razem uzupełnia. Chciałam państwu opowiedzieć o tym, co nazwałam niepokojącymi konsekwencjami polskiej transformacji. Poli-

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

tyczna, gospodarcza i społeczna przebudowa Polski była i jest ogromnym sukcesem uwieńczonym m.in. przynależnością do struktur europejskich, jak też szeregiem wskaźników ekonomicznych i socjologicznych. O tym wszystkim wszakże nie chciałabym mówić, skoro są to problemy powszechnie znane. Zajmę się zatem gorszą stroną przemian. Jak zwykle, zarówno w PRL, jak i w III RP analizowałam i analizuję zawsze tą gorszą i ciekawszą stronę społecznej rzeczywistości. Tak już mam. Zacznę jednak od ulubionego cytatu z Elżbiety Maczyńskiej. O wprowadzeniu w Polsce nowego systemu ekonomicznego i społecznego pisze ona, że, tu cytuję: „nie ma nic bardziej złudnego, niż wiara w proste recepty. W przypadku rozwoju gospodarczego takich recept po prostu nie ma. Zastosowane w praktyce rozwiązania systemowe nie okazały się satysfakcjonujące, a koktajl nazbyt gorzki. Czyżby zatem towarzyszące, początkowemu etapowi transformacji entuzjazm bazował na złudzeniach”. Istotnie, przeniesienie na grunt polski modelu funkcjonującego w całkiem odmiennych krajach okazało się nieefektywnie gospodarczo i politycznie nietrafne, pisałam o tym w kilku książkach. Co więcej, przyjęcie założeń, że ów obcy przecież polskiej mentalności i kulturze model transformacji zostanie zaakceptowany przez społeczeństwo, było klasycznym przejawem chciejstwa, czyli myśleniem irracjonalnym. Jak się okazało, opór społeczny był wyraźny zarówno w sensie statycznym jak i dynamicznym. W sposób spektakularny rysuje się tu pewna socjologiczna prawidłowość polegająca w uproszczeniu na tym, że żadnych poważniejszych zmian nie można przeprowadzać dla dobra ludzi bez uzyskania na nich ich akceptacji. Bardzo ważnym aspektem problemu stały się społeczne konsekwencje założeń, że wprowadzony do Polski model przemian sam zadziała

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

- ale nie zadziałał. Trudno zwłaszcza o akceptację problemu przez duże grupy społeczne dotknięte marginalizacją wykluczeniem. Trudno też większości społeczeństwa nie zauważyć dysfunkcji władzy, jej nadmiernych przywilejów i korupcji politycznej. Dezorganizacja, patologia społeczna, to stan zakłócenia równowagi społecznej, który cechuje osłabienie więzi społecznych, systemu norm i wartości społecznych oraz rozregulowanie mechanizmu kontroli społecznej. Dezorganizacja społeczna nasila się w sytuacji nierównomiernego rozwoju ekonomicznego, społecznego, politycznego i kulturowego. W socjologii określamy to jako syndrom zmiany społecznej naruszający istniejący ład społeczny. Wzrost listy negatywnych zachowań społecznych wskazuje na względną dewaluację systemu obowiązujących nakazów i zakazów społecznych. Trendy rozwojowe zjawiska są wskaźnikiem strukturalnych zakłóceń w funkcjonowaniu społeczeństwa. Doświadczenia kilkunastu, niezadługo 20 lat transformacji, wskazują na trwałość mechanizmu narastania zjawisk dezadaptacyjnych towarzyszących transformacji systemowej i to we wszystkich krajach postkomunistycznych. Dotyczy to nasilania się przejawów jednostkowych i grupowych postaw oraz zachowań społecznych sprzecznych z obowiązującymi i społecznie akceptowanym systemem norm i wartości, ale nie tylko. Znamiona dezorganizacji społecznej przejawiać mogą również - jak wskazują doświadczenia III Rzeczypospolitej, i dzisiejsze - istotnie przejawiają instytucje gospodarcze, polityczne, społeczne, administracyjne. Instytucjonalne rodzaje dezorganizacji społecznej wynikają z dysfunkcji władzy ustawodawczej, uregulowania prawnie nieadekwatne do potrzeb gospodarczych i społecznych, niska jakość aktów prawnych, oraz wykonawczej: niekompetencja, partykularyzm,

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

klientelizm, korupcja. Dysfunkcja instytucji publicznych i patologia władzy, której najbardziej spektakularny przejaw stanowi korupcja nie jest rzeczą nową. Występowały one od zawsze w każdym praktycznie kraju, w różnym wszakże zakresie, natężeniu. W PRL korupcjogenny był sam system niedoborów rynkowych i sposób osiągania dóbr trudno dostępnych. Zaskakująco szeroki zasięg miała patologia instytucjonalna. W owym czasie i w latach solidarnościowej rewolucji powszechne były nadzieje, że oczekiwane zmiany spowodują nie tylko wzrost zarobków i zapełnią towarami sklepowe półki, lecz także likwidacja kolejek w urzędach, łapówek i arogancji władzy. Transformacja i prywatyzacja miała być czymś w rodzaju magicznego zaklęcia, które skłoni urzędników do udzielania pomocy ludziom dlatego tylko, że będą do tego zobowiązani, za to opłacani. Tymczasem niewiele się zmieniło, tyle tylko, że można pisać i nagłaśniać systemowe nieprawidłowości. Jednym z podstawowych warunków należytego funkcjonowania państwa i gospodarki jest sterowanie nimi przez ludzi kompetentnych, a następnie poddanie ich takiemu mechanizmowi kontroli, który zapewni, że będą oni działać zgodnie z interesem publicznym. Chodzi tu o kontrolę społeczną zapobiegającą pogwałceniom reguł społecznych. Są to jednak wymagania raczej teoretyczne. W praktyce zaś owi zbiorowi aktorzy sceny politycznej, gospodarczej, którym stanowiska przypadły jako łup polityczny należny zwycięskiej partii cechują się niską efektywnością, zachłannością i niezdiscyplinowaniem. Kontrolę społeczną, która jest przecież warunkiem funkcjonowania demokracji i ważnym elementem gospodarki rynkowej zastępują z reguły działania pozornie, np. roszady stanowisk. Tak się określa mającą szeroki zakres i reperkusję społeczną praktykę

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

odwoływania z posad ludzi jednej opcji politycznej i zastępowanie ich innymi związanymi silnie z nowym zwycięskim ugrupowaniem. Na korupcję elit władzy wskazują zarówno jej przedstawiciele jak i zwykli ludzie, Polacy. Najbardziej spektakularna jest właśnie korupcja ludzi, którzy w wyniku wyborów obejmują funkcje posłów, radnych, urzędników różnych szczebli zawiadujących dobrem publicznym. Temu stanowi rzeczy służy wykorzystywanie miejsca w strukturze władzy, aby zrealizować cele partykularne. Może, ale nie musi być to bezpośrednia korzyść majątkowa. Mam mało czasu, więc nie będę już rozwijała tego tematu.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Pani profesor ja mam pytanie, czy mogłaby pani nam udostępnić rękopis do powielenia dla uczestników seminarium

Pani prof. Maria Jarosz, Instytut Studiów Politycznych PAN

Owszem, ale chciałabym wykorzystać też swoje 15 minut. Chodzi tutaj o to, że korupcja jako sposób na uzyskiwanie bezpośrednich korzyści majątkowych za określone decyzje polityczne wydaje się relatywnie mniej ważna, od poważniejszego aspektu tego procederu. Jest w nim korumpowanie samego systemu i sprawowania władzy prowadzące do zdeprecjonowania go w oczach wyborców i obywateli. I tu mam szeroko, to mam omawiane, od kilkunastu lat badam rady nadzorcze spółek skarbu państwa, które po prostu są łupem kolejnych rządów. Nie będę o tym mówiła, jest to napisane nie tylko tu. Natomiast, państwo chyba wiedzą z obserwacji i z prasy, że to się nie zmieniło, ostatnie decyzje naszej władzy przyczyniają się do utrwalenia tego systemu, że czyja władza, tego rady nadzorcze. Tyle o władzy. A co ze społeczeństwem, a zwłaszcza z tą ogromną rzeszą ludzi, którym się nie powiodło i którzy, co gorzej,

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

żyją na marginesie społeczeństwa? Polska, jak wynika z danych Unii Europejskiej ma najwyższe wskaźniki ludzi żyjących w biedzie, co najsilniej dotyka dzieci. Rosnące dysproporcje między Polską biedną a bogatą są zjawiskiem szczególnie niepokojącym, przede wszystkim ze względu na tendencje ich utrwalania w kolejnych pokoleniach. Równość szans jest standardem europejskim, a przynajmniej jednym z najważniejszych priorytetów polityki społecznej i edukacyjnej, teoretycznie także w Polsce. W praktyce mamy tu do czynienia z petryfikacją, skostnieniem struktury społecznej, czyli z dziedziczeniem statusu rodziców przez ich potomków, którzy jeśli mieli pecha urodzić się w małym miasteczku lub na wsi, rodzinie robotniczej lub chłopskiej, najprawdopodobniej tam też zostaną. Szanse wspięcia się po szczeblach kariery życiowej powiemy dzięki wyższym studiom, są dla młodych ludzi z gorszych środowisk całkiem iluzoryczne. Co prawda już w latach 70 (badałam to już wtedy) struktura społeczna Polski utraciła walor otwartości. W roku 82 studentem w przybliżeniu był co drugi potomek w rodzinie inteligenckiej, co ósmy robotniczej i zaledwie co czternasty chłopskiej. Wcześniej było lepiej. Teraz jest jeszcze gorzej, gdyż na studia dostaje się co 140 przedstawiciel chłopskiej rodziny, w dodatku studiuje on na uczelni prywatnej, z reguły gorszej (choć są wyjątki) i stwarzającej niższe szanse na zgodną z wykształceniem pracę po studiach. Bieda jest silnie powiązana z bezrobociem, niskim poziomem wykształcenia, oraz nawykami kulturowymi, obyczajowymi, funkcjonującymi w określonych grupach społecznych, także z syndromem wyuczonej bezradności, korespondującej z bezradnością autentyczną spowodowaną nieszczęściem, kalectwem, czy śmiercią jedyne go żywiciela rodziny, ciężką

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

chorobą, więzieniem, itd. Dyskusyjny jest problem w jakiej mierze rodziny wpędziły się same w biedę marginalizacji ze względu na cechy psychologiczne, pijaństwo, czy może wielodzietność, która w Polsce wiąże się z dużym prawdopodobieństwem popadnięcia w sferze ubóstwa i często także społecznej marginalizacji. Cechy osobowe, czy raczej środowisko społeczne decydują o niewydostawaniu się z kręgu biedy i wykluczenia? Wygląda na to, że w wyjątkowo dużym stopniu właśnie to drugie, mechanizm społecznej degradacji ma, o czym mówiłam już charakter strukturalny, próby zaś wydostania się spod jego działania są hamowane nie tylko przez cechy osobowe ludzi zdegradowanych, ale przez wpływ otoczenia. O rozmaitych obszarach wykluczenia: materialnym, społecznym, edukacyjnym, etnicznym, a także politycznym opartych o empiry wiedzę zawierają tegoroczne wydane pod moją redakcją książki. Chodzi mi o obie książki o wykluczeniu. Pierwsza to „Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny” (ISP PAN, Warszawa 2008), a druga to „Naznaczeni i napiętnowani. O wykluczeniu politycznym.” (Oficyna Naukowa ISP PAN, Warszawa 2008). Chciałam jeszcze dwie minuty państwu zająć jedną jeszcze sprawą. Istnieje dramatyczny i ostateczny rodzaj wykluczenia, są nim samobójstwa. Proszę państwa chodzi mi w tej chwili o samobójstwa zakończone śmiercią. Mija właśnie 150-lecie urodzenia Emila Durkheima, jednego największych światowych socjologów. Otóż dla niego i dla nas socjologów śmierć, wskaźniki śmierci samobójczej świadczą o integracji lub o dezintegracji społeczeństwa. W latach jego integracji wskaźniki są na określonym poziomie, albo się zmniejszają, natomiast zwiększają się, kiedy jest źle. Ja je badałam na podstawie danych GUS-owskich dotyczących śmierci samobójczych w

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

statystyce zgonów, od 1951 r. Od wtedy do roku 2007, w przeliczeniu na wskaźniki, samobójstwa wzrosły o ponad 300 proc. Rosły one stopniowo z roku na rok. Były jednak dwa okresy w których samobójstwa raptem spadły o 35 proc. Jeden rok, to był rok 1981, a drugi rok - 1989. I wtedy samobójstwa spadły najbardziej we wszystkich prawie grupach zawodowych. Najbardziej jednak w grupie najsilniej reprezentowanej: górników, hutników, stoczniowców. W dalszym ciągu mamy do czynienia z najsilniejszym udziałem samobójstw zakończonych śmiercią w tej grupie i w grupie robotników wykwalifikowanych, jak też bezrobotnych. Przy czym nie chodzi tylko o bezrobocie istniejące, ale też o lęk przed bezrobociem. Warto dodać, że w Polsce B, w Polsce biednej, jedyną instytucją, która ratuje przed bezrobociem są jeszcze spółki pracownicze, które lokują się właśnie w tej biednej, gorszej Polsce. Teraz mamy prawie 5,5 tys. śmierci samobójczych. Samobójstwa popełniają mężczyźni w sile wieku (35-55 lat). Na jedną samobójczynię przypada 5,5 mężczyzny, więc Polska staje się krajem, w którym słabą płcią niekoniecznie są kobiety, ale nie będą tego teraz rozwijała. Jeszcze jedno, z krajów postkomunistycznych Polska ma mimo wszystko najniższe wskaźniki samobójstw. Najwyższe zaś nie są ani na Węgrzech ani w Japonii (właśnie w Japonii trzy tygodnie temu wydano moją książkę o samobójstwach) ale w Rosji. Na tym kończę, dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję. Jak zwykle Pani Profesor podaje bardzo ciekawe dane, niestety tworzą one obraz gorzki. Chciałam zapytać, czy możemy puścić tę wspaniałą książkę obiegiem.

Pani prof. Maria Jarosz, Instytut Studiów Politycznych PAN

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

Proszę bardzo, ale ona jest po japońsku. To może ja pokażę okładkę mojej najnowszej książki, która wyjdzie w przyszłym roku i nazywa się „Obyś żył w ciekawych czasach. Fakty, zdarzenia, anegdoty.” (Oficyna Naukowa ISP PAN, Warszawa 2008).

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Pani profesor już dzisiaj zamawiam debatę wokół książki na forum PTE. Dziękuję bardzo. Chciałam teraz prosić o zabranie głosu Pana Profesora Tadeusza Kowalika. Obraz, który przedstawiła Pani Profesor Jarosz jest bardzo gorzki. Ciekawa co powie Pan Profesor Kowalik, jak zwykle bardzo krytyczny.

Pani prof. Maria Jarosz, Instytut Studiów Politycznych PAN

Jak znam go, to słodko nie powie.

Pan prof. Tadeusz Kowalik, Instytut Nauk Ekonomicznych PAN

Dziękuję bardzo. Mówił mi kolega, nie czytałem tego, że profesor Łukawer przypisuje ..., że Polska w Europie. Otóż to jest tytuł tygodnika „Przegląd”, ale w tekście jest i ja to utrzymuję, przy tym poglądzie się wstrzymuję, że Polska stworzyła jeden z najbardziej niesprawiedliwych ustrojów społeczno-ekonomicznych w Europie drugiej połowy XX w. Ale mogę też powiedzieć, że najbardziej niesprawiedliwy model ... Przed sobą mam ... tablicę, którą się posługuję ... to jest dobre wprowadzenie także do tego mojego ... mówimy, że jest udział biednych dzieci w różnych krajach od Szwecji - 2,5 do Meksyku ponad 25 proc., potem Stany Zjednoczone, potem Włochy - 20 proc. W ubiegłym roku Unia nam przypomniała, że w Polsce mamy 26 proc. dzieci żyjących poniżej limitu ubóstwa, ale to także ... wprowadzenie jest do tego co uważam, za pierwsze. że taki ustrój powstał w kraju, który doświadczył najbardziej liczebnego udziału w udziale ruchu społecznego

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

obejmującego ok. 10 mln ludzi i w pierwszej fazie 80, 81, to był ruch pracowniczy. Ten paradoks zmusza do głębszego zastanowienia się nad tym jak to mogło się stać, zwłaszcza, że przechodzę do drugiej tezy mojej, świat współczesny, świat pracy przede wszystkim jak pustynia deszczu, potrzebuje protestów, demonstracji, tego co się dzieje we współczesnym świecie, tyle że przede wszystkim tu u nas w Polsce. Ja to zdaje się innymi słowami mówiłem pół wieku temu, dowodziłem, że biurokracja sama się nie zreformuje, że musi być nacisk społeczny i chciałem tylko zasygnalizować niezwykle symptomatyczny jeden fakt. Wczoraj lub dziś, nie pamiętam, ... to jest taka jednostka ... akurat jest duża debata na temat tego, czy eurozon, euroland ... pasuje dla wszystkich i to się akurat odbywa w warunkach wielkiego buntu społecznego. Oczywiście ja ..., że ten bunt ma charakter ..., ale jestem jednym, jestem ostatnim, który by potępił taki ruch bez próby zrozumienia podłoża tego, to jest temat. Także, ja nie uważam, że pomysł euro jest zły, jest dobry dla krajów znajdujących się na mniej więcej tym samym poziomie rozwoju. Nie wiem czy jesteśmy na tym samym poziomie rozwoju. I teraz trzeci punkt i do tego chcę się ograniczyć mają mało czasu, to punkt adresowany do naszej profesji, do ekonomistów, że w moim przekonaniu najbardziej temat potrzebuje zrozumienia zróżnicowania systemowego współczesnego świata, istnienia, współistnienia różnych typów kapitalizmu, także wewnątrz Unii Europejskiej. Wewnątrz Unii Europejskiej dzieje się, wydziela się na ogół i tu parę ilustracji. Przepraszam, w drodze zapomniałem nazwisko autora, którego tu wykorzystam, ale podaję jak zdobyć to w Internecie, bo to jest w Internecie. W Internecie euro memorandum, to się nazywa 2008, 9, jest w

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

Interneście pt. jest tam nazwisko bardzo obco brzmiące nazwisko. Otóż chciałem tu zaprezentować krótko parę wykresów, które wskazują, że kontynentalna Europa, która mniej więcej odzwierciedla tą właśnie, że one rozwijają się z punktu widzenia realnego PKB mniej więcej w tym samym tempie, ale proszę zwrócić uwagę na trzy inne wykresy. to jest ciągła linia, a anglosaska przerywana linia różniąca się bardzo zasadniczo na korzyść, ... znowu mamy wykres od 1960 do 2004 i najważniejszym moim zdaniem, najczęściej pomijany wykres dotyczy pracy, godzin pracy. Otóż, w krajach anglosaskich, tu się odwraca, kraje anglosaskie w Stanach Zjednoczonych w przeliczeniu godzin pracy na miesiące, Amerykanie pracują o ok. dwa miesiące, albo więcej niż dwa miesiące dłużej niż kraje kontynentalne Europy. Tyle wykresów, to jest wykres taki bardzo ogólny, można się zastanawiać, skąd się biorąc te różnice. Ja chcę zwrócić jednakże uwagę na język polskich ekonomistów, który został wypchany od takich pojęć jak państwo opiekuńcze. A państwo opiekuńcze mimo ... w ciągu ostatnich wielu lat ma się całkiem dobrze. Jest taka książka Paula ... z 2004 r.; zresztą nowsze są duże teksty robocze pokazujące, że najbardziej rozwinięte kraje pod względem ... pod takim tytułem - nie ma ..., i tu zaczyna od takiego zdania, istnieje zgoda ... badań ekonometrycznych, że nie istnieje związek między wzrostem a poziomem, udziałem państw wydatków socjalnych, społecznych, państwowych, że zatem wszystko co przynoszą w przeciwieństwie do krajów anglosaskich, krajów opartych na konflikcie społecznym jest w swoistym filarze, bo skoro się rozwijają mniej więcej w tym samym tempie, to korzystnie jest mieć ubezpieczenia dzieci żyjących poniżej ... Kończę tym wnioskiem zasadniczym

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

w moim przekonaniu. W Unii Europejskiej istnieją, współistnieją i wyraźnie to widać, co najmniej cztery typy kapitalizmu: typ socjaldemokratyczno-skandynawski, może do niego należałoby także zaliczyć partnerski system Austrii, typ anglosaski, typ liberalno-rynkowy, typ kontynentalny z dominacją społecznej gospodarki rynkowej przy wszystkich ograniczeniach jakich dokonano w ostatnich latach. To jest ogromne niebezpieczeństwo którym żywią się środki masowego przekazu w Polsce. Mianowicie, jest zrozumiałe, że zarówno w Szwecji jak i w Niemczech, ludzie, którzy sprzeciwiają się zadaniu rządu państwu opiekuńczemu, mają tendencje do systematycznego oskarżania co w Polsce najgłośniej zrobił ... pisząc, Niemcy wróciły do Nieprawda, jest badanie, to się nazywa ... pismo wychodzące w Niemczech, które konfrontuje dwóch uczonych amerykańskich, społeczeństwo, sposób życia, sposób przeciwdziałania w Niemczech i ... w Stanach Zjednoczonych, itd. itd. różnice między tymi dwoma społecznościami nadal są ogromne. Owszem, trzeba widzieć ograniczenia, ale widzieć, że nie jest ... że państwo opiekuńcze zostało na Zachodzie zdemontowane, statystyka temu przeczy. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Bardzo dziękuję Panie Profesorze. Teraz chciałam poprosić o zabranie głosu Pana Profesora Piotra Pysza, który zamieszkuje obecnie w Niemczech i jest znawcą teorii ordoliberalnej, społecznej gospodarki rynkowej. Istotne jest też, że Pan Profesor Pysz był członkiem zespołu Profesora Balcerowicza, który to zespół przygotowywał przed laty program reform dla Polski, reform bazujących na liberalizmie. Ale zanim oddam głos Panu Profesorowi Pyszowi, to chciałam zapytać Panią

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

Profesor, czy możemy umieścić jej tekst na stronie internetowej.

Pani profesor Maria Jarosz

Oczywiście, możecie zrobić wszystko.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo. Zatem Proszę Państwa dzisiaj tekst pani prof. Jarosz zostanie zamieszczony na stronie internetowej PTE pod tytułem naszego dzisiejszego seminarium. Proszę bardzo.

Pan prof. Piotr Pysz, Uniwersytet w Oldenburgu, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku

Szanowni państwo, ja byłem rzeczywiście w zespole Balcerowicza w latach 79-81, kiedy projektowaliśmy reformę gospodarczą dla Polski, ale dzisiaj będę mówił o czymś zupełnie innym, o koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. Na wstępie chciałbym powiedzieć coś na temat pojęcia ordo. Ono jest bowiem dla tej koncepcji polityki gospodarczej kluczowe. Znane są bardzo różne interpretacje ordo, ale wszystkie zmierzają do tego samego celu. Jedną z nich jest interpretacja scholastyków jeszcze z czasów europejskiego średniowiecza, która mówi, że ordo oznacza w istocie rzeczy połączenie poszczególnych elementów w jedną sensowną całość. Oczywiście wynika z tego pytanie, co jest sensowne? Walter Eucken interpretował ordo w ten sposób, że ład gospodarczy zasługujący na to określenie powinien zapewnić człowiekowi życie w wolności i odpowiedzialności przy jednoczesnym zaspokojeniu w możliwie wysokim stopniu jego potrzeb materialnych. Znana jest też inna interpretacja pojęcia ordo wywodząca się jeszcze z czasów antycznego Rzymu. Przez ordo rozumiano wtedy ład w ramach którego wolni obywatele mogą

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

realizować swoje różnorodne interpersonalne transakcje w warunkach istnienia państwa prawa, tzn. bez zakłóceń przez przemoc innych jednostek ludzkich lub władzę. Wysoce interesujące jest to, że Francois Quesnay, który wprowadził ideę ruchu okrężnego do teorii ekonomii nie wiem jakim cudem nauczył się języka chińskiego i popularyzował w ówczesnej XVIII wiecznej Europie idee Konfucjusza, Quesnay wskazywał na to, że w myśli Konfucjusza tkwi w istocie rzeczy idea ordo interpretowana (oczywiście bez zastosowania tego łacińskiego pojęcia) w ten sposób, że to jest ład stanowiący przeciwieństwo bałaganu, nieporządku i chaosu. Eucken podkreślał że użycie w polityce gospodarczej pojęcia ordo znajduje uzasadnienie przede wszystkim wtedy, gdy istniejący ład społeczno-gospodarczy należy przekształcić, bo jest on niesprawiedliwy i mało efektywny. Jest to teza fundamentalna zarówno dla ordoliberalizmu jak i koncepcji społecznej gospodarki rynkowej.

W tym kontekście wyłania się pytanie o to, czym koncepcja społecznej gospodarki rynkowej właściwie się wyróżnia? Moim zdaniem, w odróżnieniu od neoklasycznej ekonomii, która koncentruje się na przebiegu procesu gospodarowania i optimum alokacyjnym, teoria ordoliberalna oprócz tego optimum alokacyjnego uwzględnia w swoich rozważaniach wartości etyczne, społeczne, to znaczy wolność i odpowiedzialność jednostki ludzkiej oraz sprawiedliwość społeczną, Jest to próba integracji celów ekonomicznych z celami społecznymi, od których to celów ekonomia odeszła w swoim myśleniu daleko, i to już szczególnie w ulubionych przez niektórych ekonomistów modelach ekonometrycznych. Inaczej myśl tę formułując, jest to doniosła próba integracji ekonomicznego i społecznego

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

wymiaru egzystencji społeczeństw ludzkich w liberalnej myśli ekonomicznej. Ale z tego wynika kolejne pytanie, jak można w polityce gospodarczej integrację taką zapewnić? W jaki sposób można zintegrować tego rodzaju bardzo różne cele?

W ordoliberalizmie odpowiedzią na te pytania okazuje się koncepcja polityki kształtowania ładu gospodarczego. Jest to bez wątpienia centralny punkt ordoliberalizmu. Według Euckena i Erharda, jeżeli organa władzy politycznej kształtują świadomie ład gospodarczy to są one w stanie zapewnić integrację materialnych i społecznych celów gospodarowania. Z perspektywy myśli ordoliberalnej prawidłowe funkcjonowanie niewidzialnej ręki rynku wymaga koniecznie istnienia spójnego z nią ładu gospodarczego. Niewidzialna ręka rynku Smitha powinna być umiejscowiona w ramach wyznaczonych przez ład gospodarczy „reguł gry” podmiotów gospodarczych. I to jest przede wszystkim ta postulowana przez ordoliberalnych myślicieli metoda osiągania integracji ekonomicznych i społecznych celów gospodarowania. W związku z tym chciałbym podkreślić, że koncepcja polityki kształtowania ładu gospodarczego oparta jest głównie na pracach Euckena i Erharda, klasyków myśli ordoliberalnej. Nie mam tu rzecz jasna tyle czasu, żeby szczegółowo prace te scharakteryzować. W największym skrócie można jednak powiedzieć, że Eucken jest przede wszystkim par excellence liberalnym ekonomistą, który stara się stworzyć ład zabezpieczający konkurencję rynkową. Autor ten uznawał konkurencję za kluczowy punkt koncepcji społecznej gospodarki rynkowej, Konkurencja jest dla niego nie tylko czynnikiem efektywności alokacyjnej, jest ponadto sprzyja innowacjom, ale co jeszcze ważniejsze, jak często

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

podkreślał, konkurencja ogranicza skutecznie władzę gospodarczą. Zaś władza wykorzystywana jest zazwyczaj - jak wynika z doświadczenia historycznego - do tego, aby przywłaszczać sobie dochody, na które się nie zasłużyło. Czyli konkurencja jest czynnikiem ograniczającym władzę i wynikający z niej niesprawiedliwy podział dochodów. Natomiast Erhard, który akceptował poglądy Euckena dotyczące konkurencji rynkowej, jest ekonomistą, który sam określał się jako „socjalny liberał”. Erhard wiedział, że konkurencja rynkowa jest niezbędna. Ale jednocześnie dostrzegał też to, iż w ramach ładu społecznej gospodarki rynkowej należy zadbać o tych najsłabszych. Zadbać o tych najsłabszych dlatego, że rynek ma sam w sobie ma permanentną tendencję do różnicowania wynagrodzeń i wykluczania słabszych z procesu gospodarowania. Na podstawie tego można stwierdzić, że Eucken jest w pierwszej kolejności liberalnym ekonomistą skupiającym swą uwagę wokół ładu gospodarczego, natomiast Erhard jest rzeczywiście tym socjalnym liberałem, jak się sam zresztą określał. Erhard w pełni akceptował ład konkurencyjny, twierdził, że konkurencja jest środkiem do zapewnienia dobrobytu dla wszystkich. Ale samo w sobie mu to nie wystarczało, bo słynna schumpeterowska „kreatywna destrukcja” nieprzerwanie wyklucza z rynku słabsze jednostki i pogłębia zróżnicowanie dochodów. Dlatego też państwo musi - jego zdaniem - działać, ale w miarę możliwości w sposób zgodny z logiką funkcjonowania rynku konkurencyjnego.

Teraz proponuję przeszli na podstawie tego co powiedziałem do aktualnych wydarzeń. Miałem okazję czytać niedawno podręcznik autorstwa m. in. noblisty Paula Krugmana dotyczący międzynarodowych stosunków gospodarczych. W podręczniku tym

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

napisanym i opublikowanym jeszcze dobrych kilka lat przed wybuchem obecnego wielkiego kryzysu międzynarodowych rynków finansowych pojawiają się już wtedy wyraźna wskazówka, że banki i cały system finansowy USA ale i innych krajów od wielu dziesiątków lat wymyka się spod państwowych regulacji w kierunku Dzikiego Zachodu, czyli obszaru wolnego od obowiązujących wszystkich ogólnych reguł gry gospodarczej. Proces ten rozwijał się stopniowo, Poszczególne duże banki amerykańskie przechodziły stopniowo do zakładania filii zagranicznych gdzieś na Tajwanie, czy w Londynie. W ten sposób wyzwalały się spod regulacji państwowych obowiązujących w USA, następnie zakładano o wiele słabiej regulowane banki inwestycyjne. Kolejnym etapem były prawie w ogóle nie regulowane przez nikogo hedge-fonds, Wraz z tym mnożyły się różne tzw, oazy podatkowe. Wszystko razem szło to w kierunku działalności gospodarczej bez jakiegokolwiek regulacji, czyli mówiąc wprost wolności bez odpowiedzialności. Natomiast połączenie wolności z odpowiedzialnością jest socjologiczno-antropologicznym fundamentem koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. W istocie rzeczy koncepcja społecznej gospodarki rynkowej stawia problem, który inny ordoliberal Wilhelm Röpke sformułował sugestywnie już w latach 30. XX wieku. Powiedział on wtedy dosłownie „ratujmy kapitalizm przed kapitalistami, bo kapitalizm sam się zniszczy”. Z kolei nestor noblistów Paul A Samuelson stwierdził niedawno w jednym z wywiadów prasowych: „kapitalizm potrzebuje reguł gry”. Moim zdaniem kapitalizm aby przeżyć potrzebuje tych reguł zarówno na płaszczyźnie społecznej jak i ekonomicznej, czyli dochodzimy do tematu naszego dzisiejszego spotkania. Zaś sektorowi

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

finansowemu udało się z tych reguł gry prawie całkowicie wyzwolić. Zamiast ładu międzynarodowych rynków finansowych mamy więc kryzys, chaos i bałagan. Ten w przenośni „Dziki Zachód” bez reguł gry finansowej kierujący się rozpowszechnionym na Wall Street powiedzeniem „Rules are for fools” jest przyczyną katastrofy na międzynarodowych rynkach finansowych i zainaugurowanej przez nią ogólnoswiatowej recesji w sferze realnej gospodarki. Dziękuję Państwu za uwagę i myślę, że też udało mi się zmieścić w czasie.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo Panie Profesorze. Dziękuję. Proszę państwa z całą premedytacją zaplanowałam pana prof. Sadowskiego, honorowego prezesa PTE, na ostatnim miejscu wśród wystąpień panelistów, bo znam doskonale Jego wielkie umiejętności syntezy. Pan Profesor zawsze w bardzo syntetycznej i krótkiej formie potrafi się odnieść do wszystkich wystąpień, niezależnie od tego, co sam ma do powiedzenia. Zatem Panie Profesorze bardzo proszę.

Pan prof. Zdzisław Sadowski, prezes Honorowy PTE

Dziękuję bardzo. Nie wiedziałem, że mam podsumowywać.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Jeszcze za wcześnie.

Pan prof. Zdzisław Sadowski, prezes Honorowy PTE

I nie zamierzam tego robić, zapowiadam. Proszę państwa, tytułu naszego dzisiejszego spotkania brzmi: Czy zmierzamy do ładu ekologiczno-społecznej gospodarki rynkowej. Zamierzam ten tytuł poddać krótkiej analizie. Czy zmierzamy? Kto? Do kogo odnosi się to pytanie? Czy zmierzamy my tu w Polsce? To odpowiedź jest negatywna moja. Nie zmierzamy. Powinniśmy

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

zmierzać, owszem, ale nie zmierzamy. Czy odnosi się do społeczeństwa światowego. Na to moja odpowiedź jest już taka, że rzeczywiście zaczynamy zmierzać, tylko że odbywa się to w sposób niesłychanie mozolny. Trzeci element, to jest tak. Mowa jest tu o ładzie ekologiczno-społecznej gospodarki rynkowej, to powstaje pytanie, ale jakiej gospodarki rynkowej? Bo jak słusznie to uwydatnił prof. Kowalik, są różne gospodarki rynkowe, a nawet różne gospodarki kapitalistyczne, wobec tego wszystkie te elementy wymagają jakiegoś naświetlenia. Ja bym powiedział tak, że odcinając się w tej chwili od tego, czy zmierzamy i z wahaniem o tym mówię. Jak powiedziałem, uważam, że powinniśmy zmierzać do takiego ładu i uważam za szczęśliwe sformułowanie, że to ma być ład ekologiczno-społeczny gospodarki rynkowej. Dlaczego? Dlatego, że od gospodarki rynkowej moim zdaniem oderwać się nie można. Rynek, mechanizm rynkowy, wykazał swoją wielką sprawność w sterowaniu rozwojem gospodarczym i społecznym społeczeństwa. Również doświadczenie ludzkości wykazało, że zastąpić go na razie innymi formami ustrojowymi nie potrafimy. Rynek jest niezbędny do tego, żeby sterować gospodarką i to jest jedno. A więc musi być gospodarka rynkowa. Ale gospodarka rynkowa wykazała w ciągu bardzo długiego w tej chwili okresu swojego funkcjonowania ponad 200 lat, wykazała zwłaszcza w ostatnich kilkudziesięcioleciach, że obok swojego pozytywnego oddziaływania na rozwój, kreuje nieustannie bardzo negatywne zjawiska, które stały się w końcu właśnie w ostatnich dziesięcioleciach wielkimi zagrożeniami dla świata i jego obywateli. Te zagrożenia ja sprowadzam do trzech. Do zagrożenia ekologicznego, które jest już bardzo dobrze znane i nie chcę o nim szerzej mówić i tylko jedno powiem. Dzisiaj właściwie najwięcej się

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

mówi o tym ociepleniu, globalnym ociepleniu klimatycznym i tu powstaje wielki spór, trwa właściwie wielki spór o to, czy to zagrożenie klimatyczne jest rzeczywiście dziełem człowieka czy ono wynika z ekspansji ekonomicznej, czy też jest zupełnie niezależne od tego, wynika z fluktuacji klimatycznych właściwych historii globu ziemskiego. Argumenty zarówno za jednym jak i za drugim są równie silne i człowiek, który się klimatologią nie zajmuje nie może zająć stanowiska w tym sporze żadnego. Może powiedzieć, nie wiem jak to jest naprawdę, ale może jeszcze powiedzieć, nie wiem, ale nie jest to takie ważne ostatecznie co jest przyczyną, bo mamy do czynienia z pewnym wielkim zagrożeniem i wobec tego warto jest mobilizować siły dla przeciwdziałania temu zagrożeniu. To jest jedno. Drugie jest takie, że zagrożenie ekologiczne nie polega wyłącznie na sprawie klimatu, ono jest znacznie szersze, ono dotyczy właściwie całego układu ekologicznego. Wycinanie lasów wpływa na klimat, ale wpływa w ogóle na całe społeczeństwo ludzkie i na faunę i florę świata niszcząc tę faunę u florę na potęgę. Otóż, ludzkość nie daje sobie z tym rady jak dotychczas i szczęśliwie tylko obserwujemy, że jest postęp w kierunku tworzenia programu działania a nawet podejmowania pewnych działań. Ale z działaniami jest marnie, bo np. jeżeli się chwali Chiny za to, że ograniczyły wyrąb lasów u siebie jako bardzo istotny element działania proekologicznego, a to rzeczywiście podobno zrobili, to jednocześnie Chiny zwiększyły ogromnie swoje zapotrzebowanie na drewno importowane z Afryki i spowodowały tym samym ogromne przyspieszenie wyrębu lasów w Afryce. Wyrąb lasów w Amazonii wzrósł ostatnio znowu, chociaż w ciągu paru lat spadał i rząd brazylijski już się tym chwalił, ale on wzrósł znowu i to

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

jest wyrąb rzędu 12 tys. km² rocznie, co w stosunku do obszaru Amazonii rzeczywiście nie jest dużo, ale jeżeli to postępuje z roku na rok to zaczyna być poważne. A więc coś się powinno dziać, ale nie dzieje się tak, żeby można było powiedzieć, że rzeczywiście eliminujemy już to zagrożenie. Drugie zagrożenie, to jest zagrożenie społeczne. Potężne zagrożenia społeczne polegające na tych wszystkich elementach, o których już słyszeliśmy dzisiaj, więc nie będę ich powtarzał, ale głównym czynnikiem jest oczywiście ta bieda, ten skandaliczny wielki i rosnący obszar biedy na świecie, który przejawia się zarówno w zróżnicowaniu między krajami bogatymi a biednymi. Przy czym, w statystyce zwrócę na to uwagę, że zazwyczaj się jednak obserwuje wzrost poziomu przeciętnego w krajach tzw. rozwijających się, ale to jest głównie dlatego, że potężne kraje jak Chiny czy Indie rzeczywiście odnotowują postęp, natomiast bardzo wiele, a zwłaszcza Afryka znajduje się w stanie nawet pogłębiającej się nędzy. Głód w Somalii już się staje przysłowiowy i nie można nic z nim poradzić, a to jest przecież też ładnych kilka milionów ludzi. Otóż, to jest jeden wymiar biedy. Drugi wymiar biedy, to jest ta bieda, która rozwija się w poszczególnych krajach nawet bardzo bogato. Współczynnik ... w Stanach Zjednoczonych jest wyższy niż w Polsce, a Polska jest krajem biednym i bardzo zróżnicowanym, a więc to dowodzi, że ten problem występuje właściwie wszędzie i znowu nie dajemy sobie z nim rady. Co się dzieje. Organizacja Narodów Zjednoczonych przyjęła swoje cele milenijne, 15 celów milenijnych, w których na pierwszym miejscu jest walka z biedą. To już po wielkim spotkaniu w Johannesburgu sprzed 6 lat, zostało to utrwalone. Wszyscy wiedzą, że najpierw najważniejszą sprawą jest walka z biedą, tylko że

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

okazuje się, że przełamywanie tego, realizowanie tego postulatu właśnie z celu milenijnego, żeby do 2015 r. ograniczyć skalę biedy w świecie o połowę, że to nie jest po prostu realizowane, jesteśmy od tego bardzo daleko, coś się dzieje, ale dalece niedosyt. Wobec tego trzecie zagrożenie, czyli zagrożenie ekonomiczne. To zagrożenie akurat dało o sobie znać w potężny sposób, daje o sobie znać w tej chwili, zagrożenie znane od lat, ponieważ od czas kiedy rynki finansowe zaczęły podlegać gwałtownej ekspansji i zaczęły się odrywać od sfery realnej, żyć własnym życiem, to było wiadomo, że to kiedyś musi doprowadzić do pęknięcia. Skala przecież obrotów na rynkach pieniężnych jest nieprawdopodobnie wielka, była, już w tej chwili bardzo się skurczyła, ale do niedawna była nieprawdopodobnie wielka przekraczająca setki razy skalę obrotów handlowych w handlu międzynarodowym. Co to znaczy obroty pieniężne? To są przecież obroty oparte na starej zasadzie, ktoś komuś pożycza, a ktoś zaciąga pożyczki, tylko można to robić w bardzo różnych formach, w niesłychanie skomplikowanych formach ..., coraz bardziej skomplikowanych, które tworzyły przez cały czas rosące zagrożenie dla stabilności tego całego układu i stabilności gospodarki światowej. I mamy to co się stało. Zaczęło się od tego kryzysu finansowego w Stanach Zjednoczonych spowodowanego nadmiernym udzielaniem kredytów hipotecznych jak wiadomo, przy założeniu, że te kredyty są udzielane bez sprawdzania wiarygodności kredytowej zaciągających, tylko trzeba im udzielać kredytu. Takie było nastawienie, nastawienie dlaczego możliwe do zrealizowania. Niektórzy mówią, bo banki przestały stosować elementarne zasady ekonomii. Nieprawda. Banki stosowały elementarne zasady ekonomii odnoszące się do ich własnych podwórek,

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

mianowicie wiadomo było, że te kredyty udzielane bez względu na wypłacalność kredytobiorców można było poddać procesowi tzw. sekurytyzacji, czyli wypuszczać zobowiązania, obligacje, zwiększać kapitał akcyjny. Póki trwał proces wzrostu kursów akcji na giełdach, to wydawało się, że wszyscy na tym zarabiają, a ci ludzie jeszcze mają domy za to. Ale było wiadomo, że to nie może trwać wiecznie i przestało trwać w końcu, z czego niektórzy wyciągają teraz wniosek, że w ogóle to jest kryzys kapitalizmu i gospodarki rynkowej. Więc to jest oczywiście wielka przesada. Gospodarka rynkowa ulegała kryzysom wielokrotnie i cytowany przez prof. Pysza Shumpeter w swoim wielkim dziele wykazała, że właściwie najlepiej by było zawsze każdy kryzys zostawiać samemu sobie, bo gospodarka rynkowa wyjdzie z tego kryzysu. Można z tym polemizować, bo ona wychodzi rzeczywiście, ale czasem to trwa zbyt długo, żeby można było to spokojnie wytrzymać, a ten wielki kryzys i stagnacja z lat 30. dla np. społeczeństwa amerykańskiego stało się tak traumatycznym doświadczeniem, że kto się stykał z pokoleniem m ówcześnie wchodzącym do życia, a ja się stykałem, to wiem co to pokolenie przeżywało, bo przecież bezrobocie wtedy wzrosło do kilkudziesięciu milionów ludzi w Stanach Zjednoczonych, a dochód narodowy spadł o połowę. To było straszne trzęsienie ziemi dla tych ludzi, zresztą zawsze polecam jak o tym mówię książkę ... „Grona gniewu” bo ona najlepiej odmalowuje tę sytuację ówczesną. No dobrze, mamy takie doświadczenie, więc rzeczywiście chodzi teraz o to, żeby wprowadzić ład ekologiczno-społeczny do gospodarki rynkowej, a więc tę gospodarkę rynkową jakoś tak ustawić, żeby ona nie podlegała tak gwałtownym wstrząsom. Wiadomo, że coś się udało zrobić w przeszłości, bo rzeczywiście ta cy-

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

kliczność kryzysu z poprzedniego okresu uległa pewnej dekompozycji, żeby nie było tego powtarzania się co 10, czy 11 lat, bo polityka gospodarcza nauczyła się stosować narzędzia przeciwdziałające temu, ale w tym przypadku nie, bo ona się nie nauczyła przeciwdziałać tej ekspansji rynku finansowego, czyli nasuwa się oczywiście spostrzeżenie, że jednym z koniecznych elementów uporządkowania tego ładu rynkowego to jest uporządkowanie międzynarodowego systemu finansowego, pozbawienie tej dominującej roli kapitału finansowego i jego absolutnych nieograniczonych możliwości ekspansji i działania, które doprowadziły do tego wybuchu. To można powiedzieć, pytać się o to jak wykonać ten postulat, to jest druga zupełnie sprawa, ale tu właśnie dochodzimy do pewnych takich zagadnień. Po pierwsze jest kwestia do jakiej gospodarki rynkowej powinno się dążyć. My tu mamy jedną odpowiedź, ciekawą, dotyczącą ordoliberalizmu. Ja nie mogę się w to zagłębiać, ale bardzo cenię koncepcję gospodarki, społecznej gospodarki rynkowej i niejednokrotnie mówię, pisałem o tym, że warto się potrudzić, żeby jakąś formę tej społecznej gospodarki rynkowej zacząć również i u nas w Polsce wprowadzać. Tylko jest pewna kwestia, bo np. jeżeli już o tym mówimy, to operuje się tym pojęciem u nas, w konstytucji Rzeczypospolitej nawet, w sposób, który pozbawiony jest naprawdę wiedzy o tym, co ta koncepcja oznacza. Więc tylko zawołanie takie przyjemne, że tam troska o sytuację społeczną ma się ..., ale jak przychodzi do sformułowania programu, to wchodzimy w pewne konkrety i ja mam do koncepcji ordoliberalnej pewną taką zasadniczą wątpliwość, którą nie umiem sobie poradzić w ramach tej koncepcji, mianowicie w wydaniu obu wielkich prominentów tego, i ..., i ..., powtarza się teza z

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

punktu widzenia czysto ekonomicznego o wierze w optymalność alokacji rynkowej. Tymczasem optymalność alokacji rynkowej to już jest teza przegrana od lat 30., bo już Kejs wykazał, że prawo ... nie działa rzeczywiście w gospodarce. Tymczasem mamy u ordoliberalistów jednak wielokrotnie powtarzany wyraz takiej wiary, że konkurencja rynkowa działa i zapewnia optymalną alokacją, dlatego może trzeba ją trochę poprawić. Otóż trochę poprawiać, ja wyciągam z tego wniosek taki, że ta wiara w optymalność alokacji rynkowej, to jest wiara właśnie typowa dla doktryny neoliberalnej, doktryny liberalnej, która zdobyła sobie dominację światową w latach 80. i to trwało przez 30 lat. Teraz niektórzy mówią, że ten obecny kryzys jest już zupełnym pogrzebaniem doktryny neoliberalnej i być może mają rację. Ja nie używam tego akurat języka, ja uważam, że doktryna neoliberalna wykazała swoją błędność zasadniczą już dawno temu i właściwie wszystko co się dalej dzieje to potwierdza tę tezę. Natomiast rzeczywiście doktryna neoliberalna różni się od liberalizmu demokratycznego w sposób zasadniczy, tylko że w ordoliberalizmie nie znajduje to, moim zdaniem, wyraźnego odzwierciedlenia i to jest pewna trudność intelektualna dla mnie. Natomiast nie ma trudności w wyciągnięciu takiego spostrzeżenia, że prawdopodobnie najlepszą formą tego, żeby próbować jakoś naprawić, czy ustawić w nowy sposób gospodarkę rynkową, to jest sięgnięcie do koncepcji trwałego rozwoju i do europejskiej koncepcji strategii trwałego rozwoju, która jest zapisana w dokumentach Unii Europejskiej i jest moim zdaniem bardzo prawidłowa jako koncepcja prowadzenia systemu, czy ładu gospodarczego polegające na współdziałaniu rynku i rozumnego sterowania, które oczywiście nie znaczy wcale przejmowania przez państwo własności podmio-

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

tów rynkowych, co prawda to się właśnie w tej chwili dzieje w reakcji na ten kryzys, ale to prawdopodobnie jest chwilowe to złudzenie. Otóż, ta strategia trwałego rozwoju to jest coś, co zalecam każdemu do rozważania, bo z niej dużo wynika. Z niej m.in. dla mnie wynika i to jest istotny element tej mojej tezy, że rozwiązanie w dążeniu do tego ładu ekologiczno-społecznego polegać powinno na skojarzeniu tych elementów troski socjalnej reprezentowanych w koncepcji społecznej gospodarki rynkowej z rozwiązaniami z zakresu państwa opiekuńczego, co dla Ludwiga Erharda byłoby absolutnie nie do przyjęcia jak rozumiem taka teza, ale Erhard żył jednak w innych czasach i miał do czynienia z innymi problemami. Ja podejrzewam, że podobnie jak uważam, że Adam Smith gdyby żył dzisiaj byłby wielkim krytykiem kapitalizmu, to uważam, że Ludwig Erhard gdyby żył dzisiaj, to również skłoniłby się do tego przypuszczenia, które ja prezentuję. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo Panie Profesorze. A jednak były elementy syntezy, jak zapewne Państwo zauważyli i za to dziękuję. Proszę Państwa mam informację organizacyjną. Ponieważ tutaj już wyniknęły kontrowersje między uczestnikami panelu, to proponuję, żeby teraz panelistom po 3 minuty, jeszcze raz w następnej rundzie Dzięki temu żeby te pierwsze kontrowersje można będzie od razu wyjaśnić, co moim zdaniem, uporządkuje dyskusję.

Teraz w drugiej części jako pierwszy w dyskusji wystąpi pan Pan Profesor Malaga, który będzie przygotowywał kolejną naszą debatę już w nowym roku. Prosiłabym Państwa o zgłaszanie się do dyskusji i równocześnie o przekazywanie (ewentualnie jeśli jest taka możliwość) wizytówek Panu Pawłowi Adamczykowi,

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

który zadba o to, żeby w stenogramie były podawane prawidłowe nazwiska mówców. Ten stenogram jest bardzo ważną formą informacji o debatach w PTE. Umieszczamy go na stronie internetowej, dzięki temu dyskusja może się rozwijać, bo w każdym momencie Państwo mogą dosłać swoją wypowiedź, czy jej uzupełnienie w wersji elektronicznej. Otrzymałam sygnał, że Pan Profesor Kowalik chciałby się ustosunkować do wcześniejszych wystąpień. Jeżeli jest też taka potrzeba ze strony Państwa, to proszę bardzo. Proszę bardzo Panie Profesorze.

Pan profesor Krzysztof Malaga

Ja może w formie uzupełnienia chciałem nawiązać, mianowicie ja myślę, że ... mówił, że trzeba ratować kapitalizm przed kapitalistami dlatego, że był wielki kryzys i że gdyby nie wielki kryzys i nie ..., to ordoliberalowie by przedstawiali sobą taką siłę jak my tutaj razem z prof. Sadowskim, że ja widzę pewne niebezpieczeństwo ... prof. Pysza, że tak Elegancko przedstawia świat ... podczas, gdy brutalnie konkuruje z takim postawieniem to co ... zasoby politycznej siły decydują ostatecznie czy tak czy nie. Jeżeli z tego nie zdamy sobie sprawy, to nie będziemy pracowali na rzecz związków zawodowych do organizowania prywatnego sektora, zrównoważenia świata pracy wobec świata ... I to jest kwestia także koniunktury gospodarczej. Przed kapitalistami trzeba chronić kapitalizm dlatego, że oni mają strasznie krótki horyzont. Jeżeli ... nie ma siły przeciwważnej, to uciekają płace, koszty, itd. w najłatwiejszy sposób i powodują depresję. Część depresji, część kryzysu finansowego w tej chwili w Stanach Zjednoczonych jest, wynika z drastycznej polaryzacji społecznej braku wzrostu płac realnych i stąd duża część nie jest w stanie płacić ..., więc my nie możemy abstrahować od

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

podziału od najbardziej sprawiedliwego podziału dochodu ... i to jest przedmiotem walki, walki klasowej. ... jest bardzo wyraźny, a media są opanowane przez obcy kapitał, zresztą ... wymierzony przeciwko związkom zawodowym wytwarza negatywny ... precz ze związkami, nie potrzebujemy, mają własne interesy, są skorumpowani i w tym samym czasie zresztą ... Jeżeli chcemy byśmy mieli wybór ustrojowy i z tego punktu widzenia mnie trochę niepokoi ta terminologia, prof. Sadowski wielokrotnie mówił o gospodarce rynkowej. Ja przyjmuję terminologię Stiglitz, który nawet w stosunku do amerykańskiej, jego tysiącstronicowego ruchu o sektorze publicznym, to są gospodarki mieszane i ... świetnie to pokazał na łamach dziennika, że Reagan ... używał państwa najbardziej wśród prezydentów i to jest bardzo łatwo stwierdzalne na podstawie dokumentów. Więc ja bym wolał, żeby ... gospodarkach mieszanych o różnych typach kapitalizmu, a nawet nie mówili o pomocniczości, zasady pomocniczości, rynek państw, że jeśli rynek nie może, dlaczego? Dlatego, że w tej chwili sfera publiczna, zdrowia, edukacji jest zagrożona przez komercjalizację i prywatyzację i jeżeli my będziemy eksperymentowali także w tej sferze, co bardziej się sprawdza rynek czy państwo, i tą zasadę pomocniczości będziemy stosowali, to pomagamy. Ja należę do tej grupy, która krytykuje bardzo ostro Unię Europejską za tendencję do komercjalizacji dóbr publicznych, komercjalizacji a w ostatecznej konsekwencji do prywatyzacji. Może warto sobie zdawać sprawę z tego, że w Unii Europejskiej jak dopłyną impulsy neoliberalne. Niemcy odegrali w tej sprawie fatalną rolę, przede wszystkim ..., więc musimy sobie zdawać sprawę, że cieszymy się z tego, że jesteśmy w Unii, ale bądźmy wobec niej krytyczni, bo ona wymaga zwrotu, który ... problem na

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

którego czele staję były dawny, były szef funduszu ..., a Polska wysłała Balcerowicza, to jest bardzo dobra odpowiedź czego należy się spodziewać po Unii Europejskiej w tej sprawie. Nadal niech żyje doktryna neoliberalna i koniec, prowadzimy do bardzo smutnego ...

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę bardzo. Pan Profesor Zdzisław Sadowski.

Pan prof. Zdzisław Sadowski, prezes Honorowy PTE

... Kowalik, bo ja bym chciał powiedzieć, ja się zgadzam z nim w wielu punktach. Ja uważam, że Unia Europejska ma rozdartą duszę, bo ten neoliberalizm od czasu traktatu z Maastricht niewątpliwie tam dominuje jeszcze ciągle. Przyjął nie tak dawno jeszcze formą tzw. ..., która jest też ładnym takich chwytem, ale dokument, o którym ja powiedziałem, czyli „Strategia trwałego rozwoju” ma to do siebie, że ona nie jest neoliberalna i to jest ciekawe. Dlatego mówię, że jest rozdarta dusza. Trzeba moim zdaniem poprzeć bardzo gwałtownie strategię trwałego rozwoju unijną po to, żeby odprowadzić Unię od tych dotychczas dominującej koncepcji neoliberalnej. I to pewnie jest do zrobienia tak samo jak wszystko, tylko wymaga ... w Unii, i tu się z prof. Kowalikiem we wcześniejszej jego wypowiedzi nie zgadzam, mianowicie on bardzo jakoś tak wstrzemięźliwie mówił o sprawie przystąpienia do euro, tłumacząc to, że różnicami w poziomie rozwoju poszczególnych krajów. Chcę tylko zmanifestować swoje stanowisko w tym względzie. Ja jestem zdecydowanym zwolennikiem możliwie szybkiego wprowadzenia Polski do strefy euro ze świadomością tego, że Polska jest jednym z najbiedniejszych krajów Unii, ale również w oczekiwaniu na to, że to wejście pozwoli Polsce

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

przyspieszyć procesy rozwoju. Oczywiście kryzys musi minąć, mam nadzieję, że to nastąpi.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję. Czy Pan Profesor Pysz chciałby się wypowiedzieć?

Pan prof. Piotr Pysz, Uniwersytet w Oldenburgu, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku

Proszę państwa zrobiłem sobie sporo notatek z bardzo ciekawych wypowiedzi prof. Sadowskiego i prof. Kowalika. Ale bardzo krótko. Jeżeli chodzi o liberałów, ordoliberalów, klasyków tego sposobu myślenia, to oni rzeczywiście stoją na pozycji prawa Saya, ale tylko pod warunkiem, że prawidłowo skonstruowany jest ład gospodarczy. Z ich punktu widzenia prawo to nie działa, gdy ład gospodarczy wykazuje słabości i luki. Wtedy prawo to nie może działać albo działa tylko w ograniczonym zakresie. Natomiast inną sprawą jest pytanie, czy Ludwig Erhard był zdecydowanym przeciwnikiem państwa opiekuńczego? Rzecz w tym, że przy omawianiu stanowiska Erharda wobec tego problemu należy uwzględnić iż był on uczniem Frantza Oppenheimera. Oppenheimer określał się sam jako liberalny socjalista, a Erhard jako socjalny liberał. Koncepcja Erharda jest taka, że nieuchronną „twórczą destrukcją” Schumpetera trzeba kompensować przy pomocy środków odpowiadających logice gospodarki rynkowej, to znaczy prowadzić politykę gospodarczą która zapewni możliwie pełne zatrudnienie, stabilne ceny, szeroki udział społeczeństwa w substancji majątkowej itd. W takich warunkach krótki okres bezrobocia nie jest dla dotkniętego nim pracobiorcy problemem zagrażającym egzystencji jego i jego rodziny. Ale Erhard pisał też wyraźnie, że w momencie kiedy przy pomocy

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

liberalnych środków polityki gospodarczej nie można już niektórym jednostkom ludzkim zapewnić podstaw egzystencji, to trzeba przejść do udzielania im pomocy socjalnej. Po prostu nie ma innej możliwości. Obaj, zarówno Erhard jak i Eucken, byli głęboko wierzącymi ludźmi i pojęcie chrześcijańskiego miłosierdzia było im dobrze znane. Erhard dopuszcza więc możliwość zastosowania instrumentów państwa opiekuńczego, ale jest to dla niego ultima ratio. Uważał zresztą, że w miarę wzrostu dobrobytu danego społeczeństwa obszary nędzy i biedy będą się stopniowo kurczyć. Dlatego też zapotrzebowanie na pomoc socjalną ze strony państwa opiekuńczego będzie stopniowo maleć, Jak wiadomo w praktyce wielu krajów wysoko rozwiniętych, w tym także w Stanach Zjednoczonych, ten pogląd Erharda nie znalazł potwierdzenia. Wzrost gospodarczy i ogólny przyrost szły tam w parze z pogłębianiem się różnic dochodowych i majątkowych oraz rozszerzaniem się, a nie kurczeniem się, obszarów biedy. Powodem tego jest z punktu widzenia myśli ordoliberalnej oparta na doktrynie monetaryzmu i ekonomii podażowej błędna polityka gospodarcza lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku.

Ja próbuję w Polsce popularyzować ideę społecznej gospodarki rynkowej, zaś pani prezes PTE prof, Mączyńska od wielu lat intensywnie w tym pomaga, organizujemy sorocznie seminaria dla wykładowców ekonomii w Vlotho oraz w Ełku. Sporo uczestników tych seminariów siedzi tu na sali. Próbujemy wspólnymi siłami lansować tą ideę, bo wiemy, że poprzez środowisko akademickie jest to najlepszy sposób. Poprzez wykładowców idee te przenikają do młodzieży studenckiej, a za jej pośrednictwem do przyszłych decydentów w polityce I

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

gospodarce. Słynny dramaturg Bertolt Brecht nazywał to „wierceniem grubych desek”. Dla rozpowszechnienia pewnych idei w nauce potrzeba naogół około 10, 15, 20 lat, W razie ich rozpowszechnienia znajdą się także siły polityczne, które będą ideę społecznej gospodarki rynkowej skutecznie wspierać.
Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo. Proszę Państwa, dane, które pokazała Pani Profesor Maria Jarosz i Jej konstatacje są tak przygnębiające, że postanowiliśmy się do nich nie odnosić, bo o czym tu mówić. Fakty i dane mówią same za siebie.

Teraz otwieram dyskusję. Każdy uczestnik debaty ma do dyspozycji 5 minut. Pan Profesor Malaga - proszę bardzo.

Pan prof. Krzysztof Malaga

Proszę państwa jest jestem z Poznania, mówię to dlatego, że nie będę mówił o kwestiach klimatycznych, aczkolwiek była ... chciałbym powiedzieć, że ja jestem specjalistą z zakresu ekonomii z zakresu ekonomii ... ekonometrii, to jest bardzo istotne, dlatego, że dla mnie większość tych problemów, o których dyskutujemy i które mnie osobiście, to są kwestie standardów naukowych języka, w którym podejmujemy problemy ekonomiczne i społeczne i osobiście specjalistów teorii wzrostu rozwoju gospodarczego, w tym samopodtrzymującego się i ostatnie, to są kwestie związane z rozwojem gospodarczym i życzyłbym sobie, żeby była matematyczna teoria systemu. Natomiast chciałbym wprowadzić nowy jakby wątek do tej dyskusji jako osoby o takiej ... związanej z naukami ścisłymi, a jednocześnie interesującą się problemami wychodzącymi poza problematykę czysto ekonomiczną urzekają wszelkie takie konwencje ... które są swoistą parafrazą ujęcia systemowego. Odwołam się do takich prac z roku 2001,

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

gdy, który stawiał pytanie, czy kapitalizm jest ... i tam wprowadził na wzór Pascala swoją taką hierarchię porządku wnioskowania i teraz w dyskusji ... w ładzie ekonomicznym jest pytanie, czy rzeczywiście należy o tym dyskutować w sposób systemowy całościowy, czy ... jest podjęcie jednego ważkiego problemu ekonomicznego, który jest problemem nierozwiązywalnym i na tej podstawie próbować oceniać jakość tych systemów, które rzeczywiście funkcjonują i tu jakby nawiązując do wypowiedzi pani prof. Mączyńskiej zapowiadającej spotkanie i dyskusję na ten temat, chciałem poruszyć kwestię bezrobocia jako problemu, który jest jednym z czterech zasadniczych problemów ekonomicznych, które można rozważać według stępującej hierarchii, przy czym tu nawiązując do idei prof. ... to są trzy porządki, to jest zredukowane w stosunku do Pascala, to jest porządek, porządek prawno-ekonomiczny i ten najniższy, o którym na ogół się dyskutuje, to jest porządek gospodarczy, porządek ekonomiczny. I teraz w ogóle jeśli się wnioskuje i jakimkolwiek problemie, to trzeba widzieć tę hierarchię porządków i każdy problem, w tym problem bezrobocia widzieć co najmniej na kilku płaszczyznach. I teraz jeszcze jakby tytułem zachęty do refleksji nad tego typu sposobem myślenia, chciałbym powiedzieć, że ogromną zdobyczą społeczną, m.in. rewolucji ... było ... Wolność, wiemy ona jest gwarantowana na ogół, przy czym wolność w rozumieniu negatywnym odwołuje się do ... Natomiast jeśli chodzi o równość, ona nie jest spełniona. I teraz chciałbym jakby anonsując pewne rozwiązanie, zmierzam do końca swojej wypowiedzi, istnieje możliwość wnioskowania o stworzeniu systemu, w którym bezrobocie jest determinowane całkowicie, w warunkach współczesnej gospodarki rynkowej Unii

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

Europejskiej w sytuacji kiedy społeczeństwo zorganizowane jest wokół dwóch jakby wartości, którymi pozostaje wolność i równość, ale wolność i równość w bardzo konkretnym rozumieniu, równość w rozumieniu ... Wolność to jest ciągle to samo pojęcie o którym już wspominałem, według ... hierarchii porządku, w której ten problem jakim jest problem bezrobocia można, należy najpierw rozwiązywać odwołując się najpierw do porządku etycznego, później poszukując pewnych rozwiązań w obszarze porządku prawno-politycznego i dopiero wreszcie dyskutować na pewnych, o pewnych kwestiach, które związane są z funkcją I tylko powiem jeszcze na zakończenie, że ja sądzę, że każdy ekonomista doskonale zna, zdaje sobie sprawę ze stanu wiedzy na temat tego jak teorie ekonomii traktuje bezrobocie i na ogół jest to, bezrobocie jest traktowane jako swego rodzaju ... Chciałbym na koniec powiedzieć, że istnieje pewien model ..., który pozwala formułować pewne symulacje również dla gospodarki Polski na podstawie danych statystycznych z 2006 r. i który stawia w wątpliwość, a przynajmniej zaprasza do dyskusji, do pewnej refleksji na temat istniejących rozwiązań dotyczących zasad przyznawania opieki społecznej i jakby trwania w tym, że ... fakt istnienia bezrobocia. To tyle.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo Panie Profesorze.

Pan prof. Włodzimierz Bojarski

Profesor Włodzimierz Bojarski, analityk systemowy. Wiemy, że ... był jednym z czynników, który przyczynił się do utraty możliwości kontynuowania społecznej gospodarki rynkowej, a była to gospodarka która łagodziła napięcia pomiędzy kapitałem a światem pracy. Obecny kryzys rokuje wyraźne zaostrenie

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

tego konfliktu i brak programów powrotu do systemu bardziej zrównoważonego, grozi, że jednak dojdzie nie tylko do tych manifestacji, ale że dojdzie do rewolucyjnych wystąpień. W Polsce w latach 2000, już co najmniej 10 proc. dokonano, żeby odejść od zapisów konstytucyjnych, od deklaracji Organizacji Narodów Zjednoczonych o postępie społecznym i rozwoju. Przypomnę, że zmniejszono stopę podatku dochodowego od podmiotu gospodarzy, że nastąpiło rozwarstwienie wyraźne zarobków pomiędzy górnym decybelem a średnim i dolnym, że zniesiono podatek spadkowy, że ograniczono ulgi dla spółdzielczości inwalidzkiej, że zasiłki dla bezrobotnych są już marginesem. Jedynie w naszym kraju pomoc dla rodzin wielodzietnych jeszcze mniejsza. Walczy się o podatek liniowy. Wg ostatnich informacji Sejmu proszę bardzo, z wyjątkiem Czechosłowacji żaden z krajów zachodnich nie ma podatku liniowego w tej chwili w Polsce, ten podatek panuje jedynie na wschodzie Europy. Ale powtarza się u nas to. Są stałe naciski na obniżenie tzw. kosztów pracy, czyli udziału odpisów na fundusze społeczne, łagodzi się ustawodawstwo pracy pod tym względem. Wreszcie dochodzi do tej drastycznej sytuacji związanej z komercjalizacją placówek służby zdrowia. Są to jaskrawe w zasadzie odejścia od wyraźnej konstytucyjnych zapisów. Pan prof. Kowalik w swojej książce podaje, wyszczególnia te zapisy konstytucji, które są wyraźnie łączą się ze zrozumieniem społecznej gospodarki rynkowej, naruszanie tych zapisów poprzez te propozycje ustawowe właściwie jest tak wyraźnie niezgodne z duchem konstytucji, że ja się dziwię, że one nie są zaskarżane do Trybunału Konstytucyjnego. Przypomnę jeszcze, że w deklaracji np. Polskiego Stronnictwa Ludowego z Kongresu poprzedniego było takie bardzo ładne sformułowanie:

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

PSL sprzeciwia się liberalnej tendencji do uwalniania państwa od odpowiedzialności za społeczną sferę życia i spychanie jej w coraz większym stopniu na obywateli, co musi owocować w narastaniu nierówności, ograniczeniem możliwości wykorzystania potencjału intelektualnego, itd. ale są to puste słowa wobec tego, że jedynie jeden na ... Kończę pytaniem do nas samych, czy nie dałoby się zwiększyć przełożenia tego co wiemy o społecznej gospodarce rynkowej na szerszy program edukacyjny i popularyzacyjny. Edukacyjnego, nie słyszę, żeby na wyższych uczelniach jednak wykładach, programach, zajęć to było. Wydaje mi się, że mogłyby być to jeden z obowiązkowych przedmiotów, skoro nasza konstytucja tak jest sformułowana, to wykład powinien być obowiązkowy. Dziękuję uprzejmie.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję Panie Profesorze. Przypominam, że 5 minut, nie może być absolutnie przekroczone.

Pan dr Roman Dolczewski

Dolczewski. Ja chciałbym nawiązać do jednego zdania, prof. Sadowskiego, że my jesteśmy w kryzysie, ale kryzys musi minąć. I na pewno tak będzie, z tym, że dyskusja dzisiaj na temat właśnie ustroju społeczno-gospodarczego w wyniku zastosowania ustroju neoliberalnego czy ordoliberalnego dotyczy przecież też kraju członkowskiego ... W ostatnich dziesiątkach lat na przykładzie liczb, które zacytował pani prof. Kowalik, wyniki są straszne. Praktycznie te wyniki są co najmniej porażające. Chciałbym w związku z tym powiedzieć w nawiązaniu do naszej dyskusji na poprzednim czwartku, że nie ulega wątpliwości, że mamy w tej chwili do czynienia nie tyle ze zwycięstwem szkoły ..., czy szkoły ... tylko mamy w tej chwili do czynienia ze zwycięstwem szkoły frankfurckiej,

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

ponieważ niestety, i te wczorajsze informacje o aresztowaniu gubernatora ..., który sprzedaje fotel pana senatora Obamy pokazuje, gdzie jesteśmy i w Stanach w całej cywilizacji zachodniej. Ta cywilizacja zachodnia nie tylko upada, tylko umiera. I to oczywiście na Klubie Rzymskim były na ten temat dyskusje oczywiście, czy to jest tylko starzenie się, czy umieranie, ale cały problem, który w tej chwili mamy z tym ogromnym kryzysem i to oczywiście ci, którzy mówią, nie, nie, on szybko minie, to jest tylko przypadek, czy wypadek przy pracy, jedno to nazywają, że samolot też podlega katastrofom i w związku z tym może spaść. To nie jest taka prosta sprawa, ten kryzys nie minie, ponieważ to jest kryzys finansowy, gospodarczy, polityczny i społeczny. W związku z tym do pana prof. Pysza, który reprezentuje to centrum myśli ..., jak szkoła frankfurcka ma się do szkoły ..., bo w gruncie rzeczy w Niemczech ten dramat bezrobocia dzieci tych głodnych, biednych, itd. on ma nie mniejsze rozwarcie niż w Stanach, tu te liczby były prezentowane i są straszne oczywiście. To jest pierwsze pytanie. Jeżeli sobie na to pytanie nie odpowiemy i w jaki sposób szkoła frankfurcka w tej chwili do zwycięstwa ... doprowadziła, to oczywiście nie znajdziemy żadnego rozwiązania tego problemu. Drugi problem, wg prof. Kowalika jest taki, mówił o związkach zawodowych i o tym ..., ale to znowu z ostatnich dni można tylko przytoczyć przykład związków zawodowych wielkich trzech koncernów amerykańskich, które w tej chwili niestety, powiedzmy doprowadzają oczywiście do tego, że państwo musi je ratować, dając miliardy dolarów na to, żeby praktycznie te wielkie trzy koncerny uratować i tam związki praktycznie zawodowe popisują się właśnie tym, że tu ci wszyscy członkowie Kongresu, którzy o tym zdecydowali

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

ostatnio wczoraj o 14 mld, a nie o 35 na razie, powiedzmy, że to jest pod presją oczywistą związków zawodowych. I tu znowu mamy te kwestie moralności, która nie istnieje w Stanach w ogóle i ten cały kryzys oczywiście powiedzmy finansowy to ma swój punkt wyjścia, oczywiście braku etyki jakiegokolwiek tej moralności. I trzecia moja uwaga do tego, o czym mówił pan prof. Sadowski. Z Unii płyną sygnały neoliberalne. Ale jak one są tylko na samej powierzchni to widać co się oczywiście w tej chwili dzieje. Skala w jakiej rządy w tej chwili państw europejskich czołowych, ... miliardy, miliardy funtów po to, żeby ratować, nacjonalizować banki, jesteśmy oczywiście w gospodarce rynkowej neoliberalnej, w związku z tym nacjonalizujemy banki, po to, żeby nacjonalizować przemysł motoryzacyjny, bo już pani kanclerz Merkel z Oplem, czy z innymi koncernami niemieckimi to zrobiła. Oczywiście ma pan prof. Sadowski rację, że dotychczas to są te sygnały neoliberalne z Unii płynęły, natomiast dzisiaj mamy po prostu potwierdzenie z ostatnich dni jak naprawdę myślą ci politycy, ci którzy rządzą gospodarkami krajów europejskich. Skala w jakiej w tej chwili rządy i krajów europejskich i Stanów Zjednoczonych zadecydowały o nacjonalizacji i o pomocy bankom, które zwłaszcza, które spowodowały ten kryzys, skala to jest po prostu taka, że na razie nikt sobie nie może wyobrazić. Stany Zjednoczone są w rękach, praktycznie w kieszeni Chińczyków, którzy mają, Chińczycy mają w tej chwili tak ogromne rezerwy dolarowe, że tylko czekali, kiedy puszcza następną torpedę, bo oczywiście kryzys finansowy został spowodowany torpedą puszcza prawdopodobnie przez Chińczyków, żeby załatwić giełdę nowojorską i Stany Zjednoczone. Wszyscy mówią, że nie wiemy co będzie jutro. My nie wiemy co będzie jutro, bo jest kwe-

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

stia kiedy Chińczycy, albo Rosjanie, albo kraje, któryś z krajów arabskich puści następną torpedę oczywiście w centrum handlu czy finansów Stany Zjednoczone i będzie następny etap kryzysu finansowego. To tyle pani profesor, także te trzy pytania do panelistów, prośba o ustosunkowanie się.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję.

Pan Aleksander Krzemiński

Aleksander Krzemiński, ja jestem emerytowanym profesorem PAN przy SGH, obecnie wykładam w szkołach prywatnych. Z zamiłowania, z wykształcenia przede wszystkim jestem prakseologiem, ale również i ekonomistą. Ja chciałem nawiązać do mojego przedmówcy i zwrócić uwagę na to, co powiedział przed chwilą, mianowicie na kwestię ładu moralnego i etycznego o czym nie było mowy. I wydaje mi się, że to jest podstawowy zupełnie paradygmat ... w organizacji zarządzania państwem gospodarczym. Chciałem powiedzieć, że pełniąc przez dwa lata wysoki urząd w resorcie spraw zagranicznych rozwijałem moją prywatną współpracę wobec braku zainteresowania ze strony resortu, czy szefa resortu, kontakty z CDU, z prawicą ... i ludźmi, którzy podobnie jak ja szukali rozwoju możliwości realizacji paradygmatu moralności czy paradygmatu moralności, czy paradygmatu moralność i etyka w gospodarce, gospodarce jakiej, otóż kapitalistycznej. I spotkałem się tam z ludźmi, wymienię kilak nazwisk ..., którzy widzieli konieczność walki przede wszystkim z tym kapitalizmem, który nas w tej chwili otacza i zalewa, że tak powiem. Otóż, widzieli społeczną gospodarkę ... nawiązania kontaktu z Niemcami, to nie było łatwe dla mnie, ale chodziło o to aby widzieć społeczną gospodarkę rynkową jako nie próbę wyzwolenia kapitalizmu, lecz jego

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

ostatecznego, duchowego, praktycznego przewycięzania w oparciu o zasady wolności i odpowiedzialności. I muszę powiedzieć, że tutaj z tymi moimi niemieckimi partnerami, byli to ludzie wysoko zaangażowani w tej prawej stronie CDU, byliśmy zgodni, niestety rzeczywistość była taka, że tego nie można było organizować. Ja wspomnę tylko w tym momencie, ponieważ mam okazję, bardzo serdecznie podziękować panu prezesowi Sadowskiemu za pomoc, której mi w pewnym momencie udzielał. Byłem przez 5 lat prezesem Polskiego Towarzystwa Marketingowego i jego życzliwość, jego wiedza przede wszystkim, ale życzliwość również jakaś taka skłonność bardzo mi pomagała. Ja muszę powiedzieć, że proszę państwa to towarzystwo się rozleciało w momencie gdy zaczęliśmy mówić zupełnie wyraźnie o moralności i etyce marketingu, czyli ... Chcę jeszcze jedną kwestię podnieść. Otóż kwestia wskaźników wyliczeń stanu naszego ekonomicznego. Otóż prof. Sadowski jest autorem stwierdzenia, że ten wskaźnik ... jest wskaźnikiem, którym można i manipulować i który nie oddaje rzeczywistości gospodarczej. Profesor Sadowski był tak jak ... prof. Lipiński, przepraszam, że tak pozwalam sobie powiedzieć, ..., studentem, pan już był jego współpracownikiem, mówił o konieczności stworzenia wskaźnika jakości życia, jako wskaźnika, który po pierwsze obrazuje każdemu człowiekowi w jakim kierunku idą zamierzenia rządu. Jest to wskaźnik, którego można, który używając można rozliczać najrozmaitszych polityków, a poza tym, jest to wskaźnik, który wskazuje na te wszystkie choroby, niedogodności i rzeczywisty stan gospodarki. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

Dziękuję bardzo Panie Profesorze. Ponieważ Pan Profesor zwrócił uwagę na etykę, chciałam przy tej okazji zarekomendować książkę, która w PTE została opublikowana pod redakcją pani prof. Klimczak, mianowicie „Etyka i ekonomia”, jest to nabycia a także książkę pt. „Ucywilizujmy kapitalizm”. Publikacje te bardzo przystają do tego, co tu zostało powiedziane.

Pan prof. Stanisław Sudoł

Stanisław Sudoł. Jestem identyfikowany z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ja myślę, że bardzo szczęśliwie, że pan prof. Kowalik mówił o tym zróżnicowanie kapitalizmu, o tych typach gospodarki kapitalistycznej. Ja myślę, że w społeczeństwie, a nawet wśród ekonomistów, ta świadomość ogromnych odmienności gospodarki kapitalistycznej jest za mała. Wiadomo jak różni się gospodarka Stanów, była mowa o Szwecji, o Japonii, różnice są ogromne pod wieloma względami, więc myślę, że twierdzenie, że kapitalizm się rozwała, że to jest koniec kapitalizmu jest oczywiście nieprawdziwe, to jest tylko kwestia jaki kapitalizm, w którą stronę, to jest pierwsza kwestia. Druga sprawa to hasło, które dzisiaj było powiedziane, że trzeba bronić kapitalizmu przed kapitalistami wydaje się pozornie takie absurdalne, to wydaje mi się, że jest bardzo słuszne. Nie wiem czy państwo pamiętają wypowiedź Lenina, który powiedział, że kapitalista to jest taki człowiek, który musi sprzedawać, nawet jeżeli sprzedaje powrozy, na których potem się powiesi, to prof. Kowalik ... kapitalista ma ten horyzont krótki bardzo, ona maksymalizuje swoje korzyści, swojego biznesu w krótkim okresie, nie zdając sobie sprawy jakie to konsekwencje są długoterminowe, poza tym te różne społeczne, ekologiczne. Proszę państwa chciałbym jesz-

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

cze odwołać się, do informacji ona od Stiglitz'a pochodzi, mianowicie, że w Japonii różnica między płacą tych naczelnych menedżerów w biznesie, a średnią płacą jest dziesięciokrotna. TA różnica w Wielkiej Brytanii jest pięćdziesięciokrotność, a w Stanach Zjednoczonych jest 500 razy różnica. Proszę państwa, nie można tego inaczej określić jak wielka patologia. Oczywiście bardzo miło jest takie szalone pieniądze otrzymywać, ale to jest demoralizacja. Prof. Sadowski, ja zawsze z ogromnym szacunkiem do pana jako uczonego, ale nie zgadzam się w jednym punkcie, że nieważne są przyczyny kryzysu ekologicznego, czy to wynika z normalnego cyklu przyrodniczego, czy te trudności, które są wynikają z działań człowieka. Bo jeżeli to z przyczyn przyrody samej, to niewiele można by dodawać, to sama przyroda. Natomiast, jeżeli to my żeśmy spowodowali, a w szczególności to ocielenie klimatu, to my musimy naprawiać, bo jeżeli nie naprawimy, to skazujemy się na zagładę. Więc w tym punkcie się, że tak powiem pozwalam sobie nie zgadzać się. Proszę państwa osobiście uważam za nietrafne w zagajeniu pani prezes było wyrażenie, ale ono jest nie tyle wynalazkiem pani prezes, tylko to już słyszy się w publikacjach, że model gospodarki postindustrialnej. Proszę państwa, może dlatego mnie to razi, że zawsze byłem związany przemysłem, prawie że od dziecka. Proszę państwa, przecież to gospodarka nowoczesna, współczesna nie jest pozbawiona przemysłu, wręcz odwrotnie. Te kraje, które mają bardzo rozwinięty przemysł, produkują ciągle coś nowego, coraz taniej, to te są twórcze. Społeczeństwa, która nie mają dużego przemysłu są ... Myślę, że to nie jest trafne powiedzenie. Natomiast w moim przekonaniu głównym pędem w tej chwili to jest globalizacja gospodarki. Myślę, że najpierw

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

globalizacja i do tego trzeba dostosować ten model gospodarki kapitalistycznej w związku z tym, że ... talentu, to pozwalam sobie ...

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo Pani Profesor Joanna Kotowicz-Jawor.

Pani prof. Joanna Kotowicz-Jawor

... wypowiedź nie do mikrofonu ... ja chcę również nawiązać do jednego z autorów zajmujących się ..., albo on nazywa się ..., albo on się nazywa ... jak kto woli. On właśnie napisał taką pracę, ... globalny system ekonomiczny, czy globalny system ekonomiczno-społeczny, tak to nazwijmy, on przeżywa w tej chwili załamanie jego głównych trzech filarów. To znaczy, filaru pierwszego fundamentalnego, jakim jest mechanizm ... rynkowy i rynek; drugiego filaru jakim jest demokracja i trzeciego filaru jakim jest ta doktryna ... I teraz dlaczego? Nie będę tego udowadniać, w każdym razie generalnie można powiedzieć tak, że rynek słabnie ponieważ możliwość maksymalizacji nadwyżki zmniejsza się coraz bardziej w związku z rosnącymi kosztami pracy, surowców, itd. Demokracja słabnie, ponieważ słabną jej podstawy ... i ta doktryna neoliberalna, słabości tej doktryny i te narastające dysproporcje poziomu życia. W tej sytuacji ten system, świat zmierza poprzez te procesy autodestrukcyjne on zmierza do można powiedzieć ... Czy jest na to jakieś lekarstwo. Tam jest teza, która nie jest nowa, ale jest bardzo eksponowana, mianowicie, że rynek jest podstawą i będzie podstawą tej gospodarki. On powinien nawet prosić państwo o działanie interwencyjne, ponieważ państwo chroni go przed ryzykiem działania, ... ryzyko jego działania i to w tej chwili obserwujemy. Więc to jest jedno,

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

jeśli chodzi o ... Druga, kierunki działania państwa, najważniejsze, to jest tworzenie tego, o czym od dawna wiemy w naszej gospodarce, tworzenie instytucjonalnych ram dla funkcjonowania rynku. Następnie dystrybucja dla osłony społeczeństwa przed tym, o czym tutaj szeroko było mówione w panelu ... i tymi wszystkimi problemami społecznymi. I wreszcie, jeszcze jedna rola dla państwa, to jest to, o czym mówił prof. Sadowski, o czym zresztą wielokrotnie od wielu lat było pisane i mówione przez samego profesora ... To jest ta niezbędność wizji, długofalowej wizji rozwojowej, która musi osłabić tę niedoskonałość rynku polegającą na jego krótkim horyzoncie horyzoncie działania musi być korygowany przez ... wizję rozwojową, która naprowadza ten mechanizm ... na długofalową ścieżkę rozwoju wraz z realizacją tych wszystkich ..., o których tutaj jest mowa, tych ekologicznych, tych technologicznych, społeczeństwa informacyjnego, ... Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo Pani Profesor.

Pan Stanisław Kostka

Stanisław Kostka, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku. Proszę państwa przyjechałem z Białegostoku zaintrygowany tematem, czy zmierzamy do ładu ekonomiczno-społecznej gospodarki rynkowej. Niestety troje panelistów na to hasło ekologiczne nie dało żadnego własnego stanowiska, podjął ten temat tylko i wyłącznie pan prof. Sadowski, dając niejako syntetyczną tezę ... Istnieje trochę nieporozumień, przede wszystkim w szerokich gremiach przedstawicieli ekonomii co do zasadniczego pojęcia rozwój trwały i zrównoważony. Odsyłam jednak wszystkich do oryginalnej definicji sformuło-

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

wanej w raporcie ... w 1987 r. w definicji pojęcia ... Na ten temat w polskiej literaturze ekonomicznej, którą czyta zdecydowana większość przedstawicieli PTE znajdujemy naprawdę bardzo mało informacji. Chcę jednocześnie poinformować, że moja fundacja, moja, bo ja ją zakładałem, ekonomistów środowiska i zasobów od 15 lat wydaje czasopismo *Ekonomia i środowisko* i niemal w każdym numerze tego czasopisma są poważne wypowiedzi przedstawicieli świata nauki na temat zrównoważonego trwałego rozwoju. Brakuje do tej pory na łamach tego czasopisma oddźwięku, z czołowych polskich ośrodków myśli ekonomicznej z wyjątkiem SGH, bo SGH reprezentuje u nas bardzo ..., z wyjątkiem Wrocławia, cały zespół prof. Fiedora i Czai, z wyjątkiem Białegostoku, zesz. prof. ... Oczywiście już dzisiaj towarzystwo objęło swoim działaniem całusięnką Polskę, natomiast brakuje w tym nurcie rozważać dotyczących zrównoważonego rozwoju brakuje wypowiedzi przedstawicieli ... zarówno tego pozytyw, jak i tego normatyw, brakuje nam tych wypowiedzi. Byłoby niezwykle cenne, wydawnictwo jest otwarte na różnego rodzaju opracowania, przemyślenia, ale powtarzam na temat, bo odnośnie rozwoju społecznego, społeczno-gospodarczego jesteśmy tu na tej sali na falach bardzo wysokiego poziomu abstrakcji, natomiast diabeł tkwi po prostu w szczegółach, w szczegółach dotyczących pojęć, po prostu pojmowania tych pojęć przez różne szkoły, po prostu przełamywanie swoistego syndromu wieży ..., bo mamy w tej materii wieżę ... polskie tłumaczenie na trwały zrównoważony rozwój jest niewłaściwym tłumaczeniem. My nie mamy polskiego tłumaczenia wiernego definicjom raportu ... Taka jest niestety ...

Pan Stanisław Kostka, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

Jest to rozwój absolutnie respektujący zasadę międzygeneracyjnej i podporządkowany realizacji zasady międzygeneracyjnej i międzynarodowej sprawiedliwości. Tak to jest zapisane w oryginalnym, oczywiście moje tłumaczenie, ale odsyłam, bo może jest to nieścisłe, uważam, że trzeba sięgnąć do oryginału. My do polskiego języka wprowadzamy cały szereg naszych polskich pojęć, które nie są niestety substytutami, i nie są synonimami szeregu pojęć obcojęzycznych, gdzie w tamtych obcych językach te pojęcia powstawały, były dyskutowane, dopracowywano się właściwego rozumienia i po prostu, powtarzam, mamy cały czas syndrom wieży ... To jest jedna sprawa. Druga sprawa, w całej tej dyskusji mnie się wydaje, że brakuje ..., oczywiście zgadzam się z ... nie polemizując z tezami przedstawionymi tutaj przez wszystkich poprzedników dyskutantów, natomiast problem polega na tym, że nam brakuje szczegółów diagnoz, prognoz, modelowania, sfer konsumpcji, produkcji, wymiany i dystrybucji. Zajmujemy się szczerkowymi zagadnieniami, cząstkowymi niejednokrotnie. Ostatnia sprawa, te zagadnienia są w polu naszych zainteresowań, ukazało się wydawnictwo ekonomiczne uwarunkowania rozwoju społeczno-gospodarczego w skali lokalnej. My podejmujemy wysiłek utworzenia szerokiego frontu analizy, diagnozy i różnego rodzaju dyskusji dotyczących przede wszystkim sfery lokalnej, gospodarki w skali gminy, powiatu, małych miast i to jest ...
Dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję za Pańską wypowiedź. W PTE zajmujemy się problematyką ekologii. Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej odbywa się w tym roku szkolnym pod hasłem właśnie ekologii. Zapraszam Pana do współpracy z PTE i z Panem dr Pollokiem, wiceprezesem PTE,

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

te kwestie są jego domeną i z Panem dr Muszyńskim, który jest wiceprzewodniczącym Komitetu Głównego Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej. Zapewniam, że obecny tutaj Pan Profesor Sadowski, który jest redaktorem naczelnym „Ekonomisty”, chętnie będzie widział publikacje na temat ekologii. Zatem nie jest tak, że PTE nie zajmuje się tymi kwestiami. Natomiast mam przy okazji apel do Państwa. Jeśli gdzieś się ukazuje książka, jeśli Państwo ją nadeślą do PTE, lub przynajmniej informację o niej, umieścimy ją w naszej bibliotece on-line. Jest zatem szansa, że informacja o publikacjach dotrze do większej liczby osób. Dziękuję bardzo.

Pani

Nazywam się ... jestem ... kto, w jakim procencie korzysta za środków finansowych, które są ... Cała reszta jest to funkcja pieniądza praktycznie. Kapitał zarządza wszystkimi decyzjami polityków. Poruszono tutaj tematy bardzo ważne, a mianowicie wykluczenia społecznego związane z dostępem do środków finansowych różnych grup społecznych. Pani tu poruszyła temat o samobójstwach, była proponowana eutanazja przez Unię Europejską, by ludzie, którzy się nie zdecydują na pozostałe z nami mogli swoje członki przekazać nauce na ..., ponieważ coraz mniej jest ludzi, którzy mogą ... swoje ciało dla innych ludzi, którzy chcą żyć ... Kilka państw podpisało ustawę o możliwości eutanazji ... Sytuacja obecnie wygląda na tyle odmiennie od podstawowej idei kapitalizmu, że kapitalizm odchodzi od protekcjonizmu społecznego, od interwencjonizmu państwowego, od jakichkolwiek działań państwa coraz dalej, im bardziej następowała prywatyzacja. Pewne procesy globalizacyjne zaczęły być mocno krytykowane przez antyglobalistów. W pewnym momencie gospodarka kapitalistyczna ... gdzie jest

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

chroniczne bezrobocie, dziedziczone z pokolenia na pokolenie, ... stracili pracę dlatego, że zakłady się prywatyzowały, połączyły się, nastąpiły fuzje, ludzie nie przetrwali na rynku pracy ... W związku z tym bardzo wiele zachodzi proces polityki koordynacji w Unii Europejskiej, jak również polityki azylowej. Można było wystąpić o azyl, jeżeli któraś grupa społeczna nie znajdowała bezpieczeństwa w swoim kraju i to gwarantowane jest przez wszystkie kraje Unii Europejskiej w traktacie, który został podpisany również przez Polskę, w związku z powyższym ci ludzie mają szansę pracy oraz zaklimatyzowania się we wszystkich państwach, natomiast ... nie ma takiej szansy, bo są to ludzie, którzy są ... Sytuacja jest determinowana przez ... współczynniki: to jest to o czym dzisiaj rozmawiamy. ... zajmuje się standardowo publikacją ..., poszczególnych państw, które wyznacza jaka część kapitału jest przeznaczana na inwestycje w danym państwie, jaka część kapitału jest przeznaczana na osłonę socjalną, na edukację, na rozwój jednostki jako takiej, żeby jak ... jak najmniejszy wskaźnik dzieci, który się rodzą z mniejszą wagą urodzeniową, dzieci, które są w związku z tym zdyskryminowane, ponieważ waga 2,5 kg ustalona została jako graniczna. Dzieci, które ważą mniej od razu się znajdują w tej grupie ..., która jest w pewnym sensie zagrożona wykluczeniem społecznym i tylko i wyłącznie fundusze kraju danego, w którym mieszka danego dziecko, czy grupa tych dzieci daje im szansę rozwoju. Procesy te są ściśle zdeterminowane edukacją społeczną, czyli jaka część kapitału zostaje przeznaczona na to, żeby maksymalna ... społeczeństwa osiągnęła możliwość zarobienia tych pieniędzy. Ja obecnie napisałam na drugim kierunku studiów na SGH w Katedrze Zasobów Ludzkich temat, który

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

zaczęłam ..., wysłałam pierwszą jego część do obecnego tutaj pana ... z nowego życia gospodarczego, dzień dobry panu, ja u pana byłam swego czasu, na temat korelacji ... Obecnie u pani prof. ... napisałam pracę pt. „Przydatność ...” gdzie m.in. odnoszę się do menedżerystu jako struktur zarządzania i wpływu na obecne struktury organizacyjne oraz procesy jaki zachodzą w poszczególnych państwach. Mam pracę zatwierdzoną, jeszcze będę przygotowywać wnioski właśnie w zakresie ... Chciałam złożyć wszystkim najlepsze życzenia miłych świąt, by wszyscy odpoczęli, wielu sukcesów w 2009 r. byśmy wszyscy pokonali kryzys jaki nas dotknął, miejmy nadzieję, że nasze władze 70 proc. naszych inwestycji jest finansowych z kapitału własnego ... Dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę bardzo. Pani wypowiada się jako ostatnia i zamykamy dyskusję. Następnie oddaję głos panelistom, którzy mają do dyspozycji po 5 minut.

Pani Danuta Grabińska

... Szkoła Główna Handlowa. ... do bardzo ciekawej dyskusji. Chciałam przypomnieć, że ...

... wypowiedź nie do mikrofonu ...

... stworzyć takie reguły gry, żeby ludzie, którzy zagrażają innym ludziom i są nieodpowiedzialni byli w ramach prawa za to karani, a nie nagradzani i właśnie to wydaje mi się mówił ... uważając, że ... Dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję. Proszę bardzo. Ja proponuję teraz panelistom wystąpienia w kolejności odwrotnej niż to miało miejsce w I rundzie. Zatem Pan Profesor Sadowski jako pierwszy.

Pan prof. Zdzisław Sadowski, prezes Honorowy PTE

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

Dziękuję bardzo. Od razu powiem, nawiązując do ostatniej wypowiedzi pani, że rzeczywiście trzeba, ja zalecam wszystkim studiowanie tego ordoliberalizmu we wszystkich jego odcieniach, ponieważ tam zawiera się bardzo dużo ciekawego myślenia o aspektach społecznych gospodarowania. Ja podkreśliłem jedno i podkreślam to dalej, że ta wiara podstawowa w optymalność alokacji rynkowej przeszkadza, bo prowadzi owszem do konstatacji bardzo słuszných, że trzeba się starać o rozwiązywanie problemów społecznych, tylko nie daje odpowiedzi jak, skoro ma do czynienia z optymalną alokacją rynkową. To prawda, że obaj ... tego kierunku dopuszczalni wkraczanie państwa korygujące, ale bardzo odcinkowo na wąskim marginesie, a teraz się dzieje zupełnie co innego, więc to jest jedna sprawa. Do pana prof. Krzemińskiego chciałem powiedzieć, i ładnie moralnym w tym samym kontekście, zresztą oczywiście należy bardzo myśleć i to jest ważny aspekt tego, o czym mówimy, tylko w tym się kryje pewne niebezpieczeństwo, z którego warto sobie zdawać sprawę i to wywodzi się, moim zdaniem to co powiem z myśli ..., którego bardzo cenię, wspomnianego poprzednio. Mianowicie ... jak wiadomo zajmował się solidaryzmem i w tym solidaryzmie, który przeciwstawia się liberalizmowi, bo jest ideą myślenia o dobru wspólnoty, a nie jednostki, naczelną sprawą jest dobro wspólnoty. Otóż ten solidaryzm może mieć według ... dwa nurty. Jeden to jest solidaryzm organiczny, który rzeczywiście polega na tym, że wszyscy są przekonani, że dla dobra wspólnoty trzeba działać i to jest właściwie bardzo utopijna koncepcja, bo tak nie jest po prostu w żadnym społeczeństwie tak nie jest. Może kiedyś w społeczeństwie, w przyszłości tak będzie. Ale druga, to jest koncepcja solidaryzmu mechanicznego, w którym państwo

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

przejmuje odpowiedzialność za organizowanie działań na rzecz dobra wspólnoty i to jest niesłychanie niebezpieczna koncepcja, dlatego że ona prowadzi do tego, że pod hasłem tego ładu moralnego, czy odnowy moralnej wprowadza się rozwiązania wyraźnie autorytarne, jeżeli nie faszystowskie, co też miało miejsce w przeszłości. Także tu jest takie niebezpieczeństwo, które czyha na ten skądinąd bardzo słuszne ... To już tylko dodam na zakończenie, że w sprawie tego pojęcia trwałego rozwoju o którym mówił profesor z Białegostoku, to jest tak, ja akurat zaliczam się do osób, które w swoim czasie bardzo intensywnie zajmowały się problemem jak przetłumaczyć na polski za i doszliśmy po długich deliberacjach do wniosku, że trzeba stworzyć krótki termin, który trzeba tylko rozszyfrować i mieć świadomość jego zawartości pojęciowej, bo nie możemy operować rozwiniętym w kilku zdaniach pojęciem, tylko musimy mieć krótki termin i dlatego przyjęliśmy w tamtym gronie pojęcie trwałego rozwoju jako przekazujące myśl, trwałego podkreślam, nie trwałego zrównoważonego, tylko po prostu trwałego rozwoju jako przekazujące to o co chodzi, ze wszystkimi uzupełnieniami, o których ja ubolewam, że nie docierało to do wszystkich w Białymstoku, bo ja w Białymstoku publikowałem lata całe temu, rozwinięte treści na temat tego. Więc to chciałem tylko przypomnieć. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Dziękuję Panie Profesorze. Proszę teraz Pana Profesora Pysza.

Pan prof. Piotr Pysz, Uniwersytet w Oldenburgu, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku

Proszę państwa. Oczywiście w podsumowaniu można być już tylko bardzo treściwym. Jeden z panów profesorów zacytował Lenina, to jest bardzo ciekawe szczegóły z aktualnej sytuacji,

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

dlatego że rzecz w tym, że Lenin użył, sformułował takie zdanie by zniszczyć kapitalizm trzeba wpierw spustoszyć jego system pieniężny. Problem polega na tym, że on się sam pustoszy, ta autodestrukcyjna cecha kapitalizmu bez reguły gry, tu wyraźnie wystąpiła. Lenin chciał pustoszyć, a on się sam pustoszy, czyli to jest to spore niebezpieczeństwo, ale ja mam drugi problem, poważniejszy do omówienia, to jest kwestia szkoły frankfurckiej i szkoły ... Pan dr Dolczewski napisał spory list, jak też odpowiedziałem na ten list i pan Dolczewski prezentuje tezę nie tylko, że kapitalizm umiera, ale prezentuje również w tym liście i tu wypowiedzi w PTE, że głównym winowajcom tego kapitalizmu jest szkoła ... To jest, to umacnia tą tezę. Ja zresztą, żeby pana dr Dolczewskiego jakoś jeszcze zachęcić do tej tezy, przypomniałem mu, że czytałem przed dwoma dniami w ..., to jest bardzo dobra gazeta niemiecka w Monachium, że jest na Uniwersytecie w Meksyku prof. Hans Ditrich. Hans Ditrich jest doradcą Moralesa w Ameryce Łacińskiej, ... przyjacielem w Kastro i doradza też ... w Brazylii. Jest to socjolog ze szkoły frankfurckiej, uczeń ... i ... którzy w latach 60., czy 70. tą szkołę frankfurcką ... Ale, czy na tej podstawie można stwierdzić, że szkoła frankfurcka jest przyczyną upadku moralności w krajach kapitalistycznych. Jest rzecz pewną, że szkoła frankfurcka była pomyślana jako synteza marksizmu z freudyzmem, czyli teoria Frojda plus marksizm, tzw. neomarksizm i że naceLOWANA była na krytykę kapitalizmu w jego wysokiej fazie rozwojowej, czy też niektórzy twierdzili w fazie schyłkowej. Szkoła frankfurcka została założona w roku 20. w Instytucie Nauk Społecznych na Uniwersytecie we Frankfurcie. Jak Hitler doszedł do władzy szybko musieli się

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

wynosić, na szczęście do Stanów Zjednoczonych i pracowali później na Uniwersytecie Columbia w Instytucie Badań Społecznych i w roku 50. wrócili z powrotem do Niemiec i prowadzili ten słynny Instytut Badań Społecznych dalej na Uniwersytecie we Frankfurcie, czyli Hitler nie zdołał ich dopaść. Natomiast jest kwestia, że oni zajmowali się krytyką kapitalizmu a niekoniecznie pustoszeniem moralności. Natomiast jest faktem i to wspiera tezy pana Dolczewskiego, że młodzież studencka w 68 r. bardzo mocno podjęła tą ideę ... i też ... i młodzież ta interpretowała to powstanie studenckie w 68 r., tą Wiosną Ludów studenckich w to, że to był protest przeciw generacji ojców związany z hitleryzmem i wyzwolenie się ze społeczeństwa mieszczańskiego. Ale, w jakiej sytuacji stoi tu już ... czyli ordoliberalna do tej szkoły. Zasadniczo odmiennej. Szkoła ... ordoliberalizmu uczy też ... jako społecznej gospodarki rynkowej, nie chcą zniszczyć kapitalizm, nie chcą pustoszyć ..., chcą go umacniać bo uważają gospodarkę rynkową za jedyną możliwą formę organizacji procesu gospodarowania w warunkach wolności jednostki. Ale ja podkreślam, jest to szkoła Ordoliberalna, podkreśla tą wolność i odpowiedzialność. To jest przeciwieństwo tego, co jeden ze znanych mi profesorów rosyjskich, profesor ... pisze o Rosji. Pisze, u nas w Rosji pojęcie wolności to jest ..., a ... to znaczy wolność bez granic i bez odpowiedzialności. I w Stanach to się stało, ten system finansowy wyzwolił się z tych reguł, poszedł na ten dzięki zachód bez reguły gry i uprawiał ..., czyli rosyjską ... z tą całą katastrofą, która nam to przyniosła. Więc jeszcze raz szkoła ... jest rzeczywiście w opozycji do szkoły frankfurckiej, a szkoła frankfurcka wywarła może pewien wpływ

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

na moralność, czy brak moralności przez wpływ na młodzież studencką lat 60. wtedy to słynny ... Fiszer bił policjantów na ulicach ..., później został ministrem spraw zagranicznych. Tyle co do tego.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo. Pan Profesor Kowalik, proszę bardzo.

Pan prof. Tadeusz Kowalik, Instytut Nauk Ekonomicznych PAN

W dyskusji poruszono także problem zachowania związków zawodowych, zwłaszcza w związku z domaganiem się sektora samochodowego ... Chcę zwrócić uwagę na dwa fakty, które są systematycznie pomijane. W Szwecji, na początku lat 90. władowano w system bankowy równowartość 4 proc. dochodu narodowego, 4 proc. W Japonii zaś przez szereg lat nie umiano wyjść z recesji, aż w 97, 98 r. wpakowano w system finansowy jedną siódmą dochodu narodowego, jedną siódmą dochodu. Dopiero właściwie wtedy jako tako rozruszano gospodarkę. Jeżeli się pamięta także skutki braku przeciwdziałania, progresywnego działania funduszu ... z 97 r. który sprawił spadek dochodu narodowego w niektórych krajach o kilkanaście procent, to te wysiłki, które teraz są podejmowane są jeszcze skromne, z tego musimy sobie zdawać sprawę co chcemy osiągnąć. Drugi punkt, to zachowanie związków zawodowych. Związki zawodowe w niektórych systemach potrafią być współodpowiedzialne tam gdzie są dopuszczone do współpodejmowania najważniejszych decyzji dotyczących dochodu narodowego, itd. W Szwecji 90 proc. uzwiązkowienia jedna z najbardziej stabilnych gospodarek, także z punktu widzenia inflacji, jak i wspieranych, to coś uczy, czegoś uczy, że związki zawodowe mogą być podstawą silnej, stabilnej ... Natomiast w Ameryce złamano siłę związków zawodowych, byłem świadkiem wtedy, ... i tak trochę jak

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

pies przyciśnięty do ściany, nawet spokojny pies, to trzeba brać też pod uwagę. Teraz na zakończenie jeszcze jedno stwierdzenie. Ja dzisiaj powoływałem się może trochę ... na falę protestów w Grecji, pamiętamy, że u nas jest dużo brokersów już, a kryzys sprawi, że będziemy mieli jeszcze więcej brokersów. Ja postawiłem sprawę tego, że to jest system, który wymaga odrzucenia. Wymaga zamiany, szybkiej zamiany przynajmniej myślenia o perspektywie co wybieramy i co jest możliwe w Unii Europejskiej. Z tego punktu widzenia ja mam łatwość podsumowania dyskutantów, którzy nawiązywali do mojego głosu, znaną dedykację

Pani prof. Elzbieta Maczyńska

„Ścianie groch”, dedykacja, którą Pan Profesor Kowalik proponował wpisać na tym moim ostatnim egzemplarzu książki „Jaki kapitalizm” - raporcie RSSG. Znaleźć tam można także opinie Profesora Kowalika, a także opinie innych znanych ekonomistów, którzy już wiele lat temu przestrzegali przed lekceważeniem napięć społecznych i brak równowagi w gospodarce. Proszę teraz Panią Profesor Jarosz.

Pani prof. Maria Jarosz, Instytut Studiów Politycznych PAN

Proszę państwa, nie bardzo wiem co mogłaby powiedzieć, bo nikt z państwa nie podejmował dyskusji na temat, który proponowałam. To może, ponieważ już jest zakończenie, to może po prostu opowiem coś co może być traktowane jako anegdotka, ale zupełnie autentyczna. Mówiłam na zakończenie o tym najbardziej dramatycznym sposobie wykluczenia, czyli o samobójstwach. Otóż, jakieś dwa lata temu byłam w Wietnamie miałam wykłady na temat transformacji, zwłaszcza transformacji w Polsce. Na Uniwersytecie w Hanoi na Wydziale Socjologii, słuchano mnie pilnie, ale na zakończenie po paru dniach

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

zapytano mnie, czy mogę odpowiedzieć z innej branży, czy ja znam kogoś w Polsce kto się zna na samobójstwach. Powiedziałam: znam, a co chodzi? Chodzi o to, że myśmy dostali taki rodzaj zamówienia rządowego. Nasza partia stwierdziła, że u nas szalenie wzrosła ilość samobójstw i że to tylko socjologia może pomóc wyjaśnić tą sprawę. Ale jak to badać? Ja to wam wyjaśnię, ale powiedzcie mi, ile jest tych samobójstw? Ano my nie wiemy, bo to jest tajemnica. To powiedzcie waszej partii, że bez tej informacji nie będziecie mogli badać samobójstw. Później zatelefonowano do mnie, już do Sajgonu, że mi bardzo dziękują, że już wiedzą jaki jest wskaźnik śmierci samobójczej i ile ich jest. Ale w tym momencie niestety przerwało się połączenie. Dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo. Proszę Państwa, Pani Profesor zwróciła uwagę, że za mało odnosiliśmy się do Jej postulatów, do Jej tez, które przekazała Ja jednak uważam, że prawie każde wystąpienie stanowiło nawiązanie do tych tez, bo nawiązywało do kryzysu, zagrożeń, itp. Jestem winna wyjaśnienie Panu Profesorowi Sudołowi, który uznał, że nieprawidłowa jest teza, że przemysł się kurczy. Ja tego nie powiedziałam oczywiście, ale prawdopodobnie niedostatecznie precyzyjnie się wyraziłam. Oczywiście przemysł jest będzie, bo bez niego nie ma życia, nie byłoby produktów, ubrań, itp. Natomiast to co się zmienia, to paradygmat cywilizacyjny, czyli model naszego życia. Wszystko się generalnie zmienia, teraz możemy siedzieć w bamboszach i pracować w domu, kiedyś to było niemożliwe. Zatem chodziło mi o zmianę wzorca cywilizacyjnego. Kiedyś istniał wzorzec rodziny górniczej, który zaniknął, czy rolniczej, wiejskiej, który już zanika. Tak samo

Czwartek u Ekonomistów - 11 grudnia 2008 r.

zanika, kurczy się model przemysłowy, fabryczno-kominowo-
obrabiarkowy. W tej chwili „kominem i obrabiarka” staje się
wiedza. Chodzi zatem o paradygmat industrialny a nie o
przemysł.

Zamykając debatę, oszczędzę Państwu podsumowania, tym bar-
dziej, że widzę, że Pan Profesor Kowalik chce już wyjść.
Chciałam jedynie powiedzieć, że ze wszystkich dzisiejszych
wystąpień wynikało wołanie o ustrój równowagi, po prostu o
ustrój równowagi. I taką sentencją chciałabym zakończyć
nasze posiedzenie, dziękując panelistom i wszystkim obecnym.
Proszę Państwa chciałam zwrócić uwagę, że nasze konferencje,
seminaria bazują na pracy społecznej. Także dzisiaj paneli-
ści pracowali społecznie. Tym niemniej chciałabym w związku
z nadchodzącymi Świętami Bożego Narodzenia Państwu bardzo
podziękować, życząc Wesołych Świąt, a panelistom przekazać
drobne upominki z podziękowaniem za to, że poświęcili dla nas
czas. Oto serce za serce, proszę bardzo. W debacie była mowa
o tym, że naruszona została równowaga, nadmierna jest finan-
syzacja świata. Dlatego też ofiarujemy wszystkim panelistom
nasze ostatnie ostatnie dzieło, efekt VIII Kongresu Ekonomi-
stów, mianowicie, książkę pt. „Sektor finansowy” pod red,
Dziękuję bardzo.